Nr. 278 Kraków, 6 Grudnia — Czwartek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą po 6 c. od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za więcej razy po 5 c. Nadesłane (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 c. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 3 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Paryżu: wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczyński, Faubourg Poissonnière 33); w Wiedniu: pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Frankfurcie n. M.), Rudolf Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 5 grudnia.

Przesilenie we Francyi trwa ciągle, pomimo, że już zapowiadano kompromis między marszałkiem a lewicą. Podstawy dla takiego kompromisu nie ma jednak w instytucyi o siedmioleciu ani w konstytucyi. Marszałek żąda uchwalenia budżetu i rozwiązania komisyi parlamentarnej śledczej; lewica zaś żąda powołania po swej woli ministrów. Gdzież tu kompromis? Albo jedna strona albo druga może złożyć broń, a choćby nawet warunki były łagodne, stroną ustępującą będzie pokonaną.

Fakt zaszły w poniedziałek świadczy, że Mac-Mahon obstaje przy swojem prawie, zarazem jednak, że opozycya organizuje się po za Izbą. Nie przyjął Mac-Mahon delegacyi od zgromadzenia kupców i przemysłowców wysłanej z adresem, który żąda zaradzenia zastojowi w handlu i przemyśle i zmniejszonemu odbytowi towarów za pomocą takich środków politycznych, jak powołanie lewicy do gabinetu. Marszałek delegacyi nie przyjął i odesłał ją do ministra handlu, a tem samem oznajmił, że nie chce spraw ekonomicznych wprowadzać na pole polityczne i że nie poczytuje delegacyi kupiecko-fabrycznej za organ do traktowania kwestyi gabinetowej i do rozstrzygania o stosunku władz prawodawczej i wykonawczej. Delegacya ta wyszła ze zgromadzenia przemysłowców paryskich zwołanego przez lewicę w niedzielę; teraz mają się odbywać podobneż zgromadzenia po innych miastach dla wzmocnienia działań w Wersalu rozpoczętych a prowadzonych dalej w Paryżu. Jeżeli agitacya ta będzie kierowaną konsekwentnie, użyje z kolei silniejszego jeszcze środka, przed którym upadły nawet ordonanse Karola X, to jest rozpuszczenie robotników i sparaliżowanie wystawy przemysłowej, czego już nawet po części próbowano.

O kompromisie więc nie ma mowy; owszem kryzys się zaostrza. Nowy gabinet nie zyskał w Izbie ani piędzi ziemi, ale też Mac-Mahon nie ustąpił ani na jotę z atrybucyj swoich.

Rozbierano dawniej pytanie: czy Mac-Mahon odważy się na zamach stanu, lub też będąc przeciwnikiem nielegalności, wyczerpie wszystkie środki a wreszcie ustąpi. Otóż opozycya pragnie albo złamać go i uczynić narzędziem swojem, albo go obalić; lęka się zapewne jednak zamachu stanu, może ze względu na umiarkowanie i legalne usposobienie marszałka. Jest jednak jeden ważny powód, dla którego Mac-Mahon nie czuje się skłonnym do zamachu stanu, a powodem tym jest, że zamach stanu nie miałby celu. Dyktatura sama przez się nie jest celem, ale tylko środkiem, drogą przejściową, tem mniej może być celem dla człowieka już nazbyt podeszłego, aby chciał przygotować sobie długie rządy; nie jest zaś Mac-Mahon głową żadnego stronnictwa politycznego ani popieraczem żadnej familii dynastycznej, aby w ich interesie upatrywał interes Francyi i dla ich dobra działał. Rozumie on tylko karność jako warunek ładu, porządek administracyjny i społeczeństwo, jak ją rozumieć może osiwiały pod bronią jenerał, ale nie jako środek organizacyi stronniczej; dla tego nie wymaga posłuszeństwa swoim rozkazom, ale tylko uszanowania atrybucyj swoich, nadanych mu ustawą o siedmioleciu. Tę cechę należy zaznaczyć trzeba dla zrozumienia stanowiska prezydenta, ale zarazem w niej leży słabość instytucyi siedmiolecia.

Wśród obecnego rozchwiania się wewnętrznego Francyi, lewica korzystając z swojej dzisiejszej przewagi, domaga się uprzedzenia końca siedmiolecia, to jest zwołania kongresu, któryby reformą konstytucyi utrwalił przewagę dzisiejszej większości Izby. Snać, że radykaliści obawiają się nie doczekać się chwili rewizyi konstytucyi czy to skutkiem ponownego, dziś lub później rozwiązania Izby i nowych w przyszłości wyborów, czy też rozejściem się koalicyi wszystkich lewic, z któregoby oni mogli wyjść odosobieni i nieliczni. Trzeba przeto kuć żelazo póki gorące, trzeba korzystać z przewagi koalicyi i przywództwa nad nią, trzeba poruszyć sfery po za parlamentem i wciągnąć je w akcyę polityczną. Kryzys więc nie słabnie, ale się zaostrza. Taki jednak gorączkowy stan długo trwać nie może; inaczej bowiem sprowadzi znużenie i zniechęcenie a utorować może drogę temu stronnictwu, którego dziś wypiera się wielu, ale kiedyś zmuszeni być mogą do szukania w niem ucieczki. Bonapartyści wyglądają tej chwili.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 4 grudnia.

× Komitet obszerniejszy wyborczy uchwalił dziś wieczór następujący program *en bloc*, uchwalony już przez Komitet ściślejszy i w litografowanem odbiciu rozdany poprzednio między członków:

„W projekcie adresu, przyjętym w roku bieżącym przez polskie Koło sejmowe, reprezentacya kraju naszego stwierdziła niespożyte prawo narodu polskiego do samoistnego bytu, a wobec wielkich wypadków współczesnych zajęła stanowisko wybitnie antipanslawistyczne.

„Ten polityczny akt reprezentacyi kraju, któremu nie ujęło wagi i doniosłego znaczenia zamknięcie sejmu przed urzędowem jego uchwaleniem, jak jest tylko dalszym ciągiem nieprzerwanego pasma polskiej polityki, tak być powinien i jest też punktem wyjścia dla dalszych prac i objawów narodowych.

„Ani chwilowe zwycięstwa zaborczéj polityki caratu, ani możliwe z jakiejkolwiek strony pochodzące obietnice, czy to ulgi w dzisiejszem położeniu Polaków, czy też częściowego przyznania praw narodowości, nie skłonią narodu polskiego do odstąpienia od programu, jaki sobie od stu lat wytknął.

„W tem zaś dążeniu wzmacnia nas przekonanie, iż jest ono nietylko najściślej zgodnem z cywilizacyjnemi interesami ludzkości, ale zarazem jedynie skuteczną tarczą ochronną od niebezpieczeństw, jakie interesom tym zagrażają ze strony panslawizmu i krzyżującej się z nim zaborczéj polityki caratu.

„Przekonanie to nadaje narodowi polskiemu tę siłę i tę w nieszczęściach stałość, iż ani się on wyrzekł jakichkolwiek obcym interesom, ani przedwczesnym przywróceniem nie oddalił możności przyszłego swych związków, ani wreszcie nie zaniecha chwili stosownej do wystąpienia na widowni dziejów współczesnych.

„Na tem tle polskiej polityki ocenia się cały szereg środków działania w każdej danej chwili.

„Obecne położenie spraw europejskich jest tego rodzaju, że albo czeka nas w najbliższej przyszłości gwałtowne starcie sprzecznych w Europie interesów, a stąd przewrót anormalnych stosunków dzisiejszych, albo nastąpi polityczny, nietrwały pokój, który w niedługim przeciągu czasu takie same starcie wywoła i przewroty.

„Wobec tego powinien naród polski:

1) na wewnątrz wszelkie patryotyczne żywioły skupić w pracy nad przysporzeniem sprawie naszéj dostatecznych zasobów, moralnych i materyalnych;

2) na zewnątrz wszelkiemi środkami, jakiemi tylko rozporządzać możemy, podnosić sprawę polską i stawiać ją na porządku dziennym europejskiéj polityki.

„Te dwa punkta teraźniejszego programu znaleść mają urzeczywistnienie w postępowaniu zarówno obywatelstwa samego, jak i parlamentarnéj reprezentacyi kraju.

„Pierwszy wymaga przedewszystkiem, ażeby usunąwszy różnice, jakie nas zgodnych co do ogólnopolskiéj polityki rozdzielały w prowincyonalnych sprawach, zjednoczyć się napowrót w solidarny obóz narodowy tak w kraju, jak i w jego reprezentacyi. Wymaga dalej, ażeby nie ustawać nigdy w nieprzerwanéj pracy nad postępem narodu, rozwojem wewnętrznych sił jego i wzmożeniem harmonii społecznéj, a praw narodowych w téj prowincyi częściowo przywróconych, od wszelkich zamachów stanowczo bronić i dążyć do ich rozszerzenia. Wymaga wreszcie, ażeby ogół pobudzać do patryotycznéj ofiarności i pracy we wszelkich narodowych przedsięwzięciach.

„Drugi zaś punkt programu nakłada na obywatelstwo, ale w pierwszym rzędzie na reprezentacyę kraju obowiązek korzystania z każdej sposobności, ażeby jawnie stwierdzać prawo narodu polskiego do samoistnego bytu i wykazywać solidarność polskiej sprawy z cywilizacyjnemi interesami ludzkości, szczególniéj zaś z interesami monarchii, węgierskiego narodu i dynastyi, którym zaborcza panslawistyczna polityka caratu w pierwszym rzędzie zagraża.

„W tym też głównie kierunku niezbędną jest zmiana postępowania delegacyjnej większości, która o bieżących wypadkach dziejowych, o związku ich ze sprawą polską, tudzież o zgubnej dla Austryi polityce trójcesarskiego przymierza uporczywe zachowała milczenie, wbrew opinii kraju, wyrażonej w sejmowym projekcie adresu."

Do tego programu zabierali głos pp. Syrski, Zgórski, Czaykowski, Henryk Schmitt i Dobrzański. Prócz pierwszego i Czaykowskiego, którzy stawiali nie bardzo zrozumiałe poprawki, wszyscy inni zgodzili się w zupełności z programem, który też na wniosek referenta p. Romanowicza *en bloc* przyjęty został.

Dodaję do tego wiadomość, że kandydatami do Rady państwa zamianował komitet ściślejszy pp. Jana Dobrzańskiego 14 głosami, Romanowicza 13 głosami, Rewakowicza 12 głosami. Jutro odbędzie się walne zgromadzenie wyborców, na którem będą wygłoszone wyznania wiary kandydatów.

Wiedeń 4 grudnia.

(||) *Habemus papam*.... tj. prowizoryum. Taki jest wynik dwurocznych zachodów i układów. W przyszłym roku zatem znowu Europa będzie świadkiem zapasów wewnętrznych w Austryi. Kto wie, czy po upływie prowizoryum nie zajdzie potrzeba przedłużenia. A jednak, jak słusznie zauważył jeden z dzienników, wystarczyłby był jeden paragraf w ugodzie, aby na zawsze usunąć potrzebę podobnych łatanin, tj. orzeczenie, że ugoda trwać ma niezmienna dopóty, dopóki rządy nie zdołają porozumieć się co do podstaw nowej ugody. Luka ta w ugodzie czuć się daje nader dotkliwie. Jeżeli także sam dziennik uważa za najcięższy grzech, iż zagranica zawsze wiedzieć może, kiedy w Austryi rozpocząć się mogą zatargi konstytucyjne, tj. w chwili każdorazowego odnowienia ugody, to nigdy grzech ten nie był większym i niebezpieczniejszym, jak teraz, albowiem w przyszłym roku ma stanąć pokój rosyjsko-turecki, a dziś już Europa wie, że właśnie wówczas Austrya zajęta będzie — ugodą, zamiast skupić swe siły na zewnątrz. Potrzeba ogłoszenia prowizoryum ugodowego wzmacnia w nas przekonanie, że przyjdzie do pokoju udzielnego między stronami wojującemi, ponieważ Rosya mniej niż kiedykolwiek liczyć się będzie z oporem Austryi. Smętne żale na nic przydać się nie mogą. Jest to walka o byt narodów. Kto silniejszy i żywotniejszy, odnosi zwycięstwo nad drugim słabszym. W takim stanie rzeczy pojmujemy, że *Abendpost* na nowo wraca do ulubionej piosnki o związku trójcesarskim, który powoli stanie się pośmiewiskiem nawet w oczach nieuków politycznych. Są ludzie niepoprawni, co nie uwierzą, że cały związek trójcesarski istnieje tylko dla Niemiec i Rosyi, aż staną wobec faktów dokonanych, wobec pokoju, który mieścić będzie w sobie zamiar szeregu walk między Rosyą a Austryą o wpływ na ludy wschodnie. Tak samo łudzono się co do ugody, co do zamiarów ks. Bismarka względem ugody i co do wystąpienia czynnego Serbii, które dziś jest niewątpliwem.

Co się tyczy prowizoryum, będziemy je mieli wszędzie i we wszystkiem, prowizoryum w budżecie przedlitawskim i w budżecie wspólnym, prowizoryum w sprawie bankowej, w sprawie kwoty, w sprawach celno-handlowych z Węgrami i z zagranicą, prowizoryum w sprawie ustawy wojskowej. Oba rządy pragną rozpisać prowizoryum trechmiesięczne. Lepiej by było, aby je odrazu na cały rok rozciągnąć, aby nie przedłużać go po trzech miesiącach i aby nie być zawisłym od zachcianek zagranicy. Jeżeli bowiem Niemcy np. tylko na całoroczne prowizoryum w sprawie traktatu handlowego przystaną? Cóż wtenczas? Omijając te wszystkie szkopuły, nowy powstaje kłopot z ustawą wojskową. Wyrabia się w pewnych klasach ludności opinia, przeciwna dotychczasowej sile wojskowej, ze względu na zły stan finansów i na nieprodukcyjną politykę zagraniczną. Wyrazem tej opinii jest dzisiejszy namiętny artykuł *Nowej Pressy*, obliczony na niższe i uboższe warstwy ludności. Któż ośmieliłby się dziś głosować za częściowem rozbrojeniem Austryi?

Wiedeń 4 grudnia.

(317-te posiedzenie Izby deputowanych).

Dla pory spóźnionej nie mogliśmy podać wczoraj wniosku dep. Dra Dworskiego w całej osnowie. Wniosek ten brzmi jak następuje:

„Wysoka Izba zechce uchwalić:

Ustawa z dnia....

zmieniająca §§ 9ty rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 3 maja 1850 r. p. l. 181 w Dź. u. p.

Za przyzwoleniem itd.

§ 1. Co do uzyskania zwolnienia od opłat w myśl rozporządzenia z dnia 3 maja 1850 r. (*Dź. u. p.* p. l. 181) mogą być uwzględnione te tylko dokonane już zmiany własności, co do których obowiązkowi niszczenia opłat, chociażby dopiero po dalszem przeniesieniu własności, zupełnie stało się zadosyć.

Znosi się przepis, że zmiany własności, aby dostąpić uwzględnienia, powinny być uwidocznione także w księgach publicznych (księgach gruntowych, tabulach krajowych, hipotekach lub notyfikach itp.

§ 2. Wykonanie ustawy niniejszej poruczone ministrowi skarbu."

Posiedzenie dzisiejsze zagaja wiceprezes Widulicz o godz. 11 min. 30.

Minister skarbu wnosi projekt ustawy o prowizoryum budżetowem na trzy pierwsze miesiące r. 1878, której brzmienie jest następujące.

§ 1. Upoważnia się rząd do pobierania w czasie od dnia 1 stycznia do dnia ostatniego marca roku 1878 istniejących obecnie stałych i niestałych poborów i podatków wraz z dodatkami wedle obowiązujących obecnie ustaw o podatkach, a mianowicie co do dodatków do poborów stałych w wysokości oznaczonej ustawą finansową z dnia 29go grudnia 1876 r.

§ 2. Wydatki administracyjne na czas 1 stycznia do dnia ostatniego marca r. 1878 pokrywać należy w miarę potrzeby na rachunek kredytów, które w odnośnych rozdziałach i tytułach ustanowione będą ustawą finansową na r. 1878.

§ 3. Upoważnia się dalej rząd, aby na pokrycie niedoboru, który zajdzie w pierwszych trzech miesiącach r. 1878, postarał się o kwotę dziesięciu milionów złotych za pomocą wydania obligacyj renty uprocentowanej w złocie stworzonej ustawą z dnia 18 marca r. 1876.

§ 4. Wykonanie ustawy niniejszej poruczono ministrowi skarbu.

Minister obrony krajowej wnosi dwa projekty ustaw: jeden o przedłużeniu prawomocności przepisów §§ 11 i 13go ustawy o sile zbrojnej z d. 5 grudnia r. 1868 co do liczby wojska na stopie wojennej, jak niemniej marynarki i rekruta aż do końca r. 1879; drugi o rekrutacyi w r. 1878.

Pierwszy z tych projektów powitano wołaniem: „słuchajcie! słuchajcie!" z lewicy.

Dep. dr Hoszard składa mandat z powodu wyboru do Wydziału krajowego.

Dep. Krzeczunowicz bierze urlop na trzy tygodnie.

Między petycyami, które po większej części odnoszą się do taryfy celnej, są także następujące: petycya gminy Taiskirchen w Górnej Austryi o przywrócenie szkole charakteru wyznaniowego; petycya Piotra Manco z South-Bethlehem w Ameryce o zezwolenie na powrót do Styryi.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Idą nassamprzód sprawozdania o niektórych petycyach. Petycyę Mikołaja Koniecznego z Górnych Hawłowic o rychłe załatwienie sprawy co do otrzymania gruntu po ojcu odstąpiono ministerstwu sprawiedliwości celem zaradzenia dalszemu tej sprawy odwlekaniu. Petycyę internowanego w Sebeniku kapitana czarnogórskiego Jerzego Szarzynicza o rychłe wypuszczenie na wolność, odstąpiono ministerstwu sprawiedliwości w celu rychłego załatwienia sprawy w myśl ustaw austryackich.

Mają nastąpić obrady nad zmianą umowy rządu z Towarzystwem kolei Południowej o budowę portu w Tryeście; ale na wniosek dep. Wittmanna uchylono przedmiot ten z porządku dziennego.

Z kolei idzie drugie czytanie ustawy o przedawnieniu podatków.

Po niejakiej dyskusyi uchwalono projekt wedle wniosków komisyi z jednym tylko małym dodatkiem. (Podamy go w całej treści w jednym z następnych Nrów *Czasu*.)

Następują obrady nad znaną już ustawą o wspomaganiu zaliczkami z skarbu poręczonych dróg żelaznych.

Część literacko-artystyczna.

KRONIKA PARYSKA.

(„Histoire d'un crime" Wiktora Hugo. Thiers, historyk.)

Historya zbrodni Wiktora Hugo jest przedmiotem uwielbienia prasy republikańskiej. Nie można było wątpić, że dzieło to przyjęte będzie w tej chwili z zapałem przez nieprzyjaciół cesarstwa i w ogóle monarchii. Mówiono o cesarstwie jakby wystawionym na pręgierzu historyi, widziano w Wiktorze Hugo historyka, który smaga swym biczem nieczystych i tyrańskich Cezarów. Zrobiono z nowego tego dzieła „Roczniki Tacyta" i „Satyry Juwenalisa," i nie ma dziennika republikańskiego, któryby w interesie swej sprawy, niewidział w *Historyi Zbrodni* dzieła pomsty, pełnego błysków i gromów, którego samo ukazanie się wystarcza, aby grozą, jaką szerzy, i wyrzutami sumienia, jakie wszczepia, powalić na zawsze bonapartyzm. Wobec reklamy jednakże, jaką tyle wpływowych organów stara się nadać dziełu Wiktora Hugo, wobec radosnych okrzyków, jakie dochodzą uszu tryumfatora, niech mi wolno będzie podnieść głos szczery i krytyczny, jakiego nieszczędzono nawet samemu Cezarowi za powrotem jego do Rzymu po zwycięstwie odniesionem nad Gallami. Dzieła tego rodzaju jak *Historya Zbrodni*, które nazwę tendencyjnemi, nie mają innego celu, jak służyć chwilowo interesom stronnictwa, a szkodzić nieprzyjaznym fakcyom, i nie przynoszą innego pożytku prócz przelotnej uciechy schlebiania namiętnościom politycznym. *Historya Zbrodni* nie jest jednem z tych dzieł nieśmiertelnych, które Tucydydes nazywał trwałemi. Nosi ona na sobie piętno czasu, w którym została napisaną, i jest przesiąkłą gniewami i nienawiścią człowieka stronnictwa. Nie jest wypływem spokojnych rozmyślań pisarza, który zamyka się w swym gabinecie zdala od burzliwego tłumu i rozmawia tylko z przeszłością. Mówią, że dojrzała na wygnaniu i że nikt lepiej nie mógł ułożyć dzieła tego rodzaju nad autora, który był jednym z wielkich aktorów, jedną z znakomitych ofiar zbrodni grudniowej. Lecz właśnie dla tego, że Wiktor Hugo grał ważną i na zawsze pamiętną rolę w tym krwawym dramasie, że brał czynniejszy niż kto inny udział w tragicznych wypadkach, które opisuje, nie może być Tacytem tego smutnego i strasznego epizodu XIX wieku. Tacyt żył w samotności. Nie był on jednym z wielkich ludzi swego czasu, a przynajmniej sława jego rozeszła się dopiero po upadku Cezarów, których okrucieństwa i zbrodnie piętnował w stylu tak nerwowym i ponurym. Widać w nim oburzenie zacnego człowieka, którego szlachetną duszę drażnią szalone orgie i bezrozumne zbrodnie. Jest to obywatel rzymski, roztropny i oględny, który nie wyjawiał tajnych swych uczuć za życia nienawidzonych przez siebie tyranów, pisał on zapewne już wtedy podobnie jak Saint Simon, który zimny i układny zawsze, brał udział w uroczystościach i żałobach dworu, a wieczór zamykał się w swoim pokoju, aby notować czyny podłości i sromoty dworaków, despotyzmu wielkiego króla i własną swą próżność jako księcia i para. Lecz Wiktor Hugo jest człowiekiem popędliwym, rozrzutnym co do swojego imienia i osoby, popchniętym wolą swą, swojemi skłonnościami, swojem wielkiem sercem w walkę stronnictw. Nie schronił on się do tych jasnych komnat, jakie Lukrecyusz w pięknym swym wierszu opiewa: *edito doctrina sapientum templa Serena*. Nie zna on upojenia spokojnego epikurejczyka lub zrezygnowanego stoika, którego nie obchodzą sprawy publiczne i który spogląda z wyniosłych wyżyn na płonne ruchy i bezowocne intrygi śmiertelnych. Nie pisał w cichości jak Tacyt w czasach tyranii i ukryty za stosem swoich rękopismów, które czekały tylko na śmierć Cezara, aby się ukazać publicznie. Poszedł na wygnanie jak Tucydydes, lecz nie dla tego aby pisać z spokojnym umysłem i zimną refleksyą historyę wypadków, którym się przypatrywał. Wielki poeta daje się zawsze porywać prądowi namiętności i myliłby się ktoby sądził że się starzeje i że go wiek ostudził. Ta sama u niego dzisiaj jak dawniej energia i zapał i z równą siłą w starości nienawidzi cesarstwa, z jaką w młodości swej sławił królestwo Burbonów. Jest on szczerym i nie należy do rzędu tych ludzi co noszą płaszcz na dwu ramionach i zmieniają za każdym rządem zdanie i barwę. Przenikniony do głębi słuszności i wielkością sprawy republikańskiej, wrazie gdyby Francya nagle przeobrażona ogłosiła monarchię, pozostałby on sam jeden w pośród wszystkich, sercem i słowem przywiązany do Republiki. Lecz ulegając parciu swych przekonań i puszczając wodze swym opiniom, nie ma on zimnej krwi i jasnego spokoju, jakiego wymaga historya, nie trzyma się godła Tacytowego: *Sine ira et studio*. Wiktorowi Hugo brak, pomimo lat, jakie ciążą na jego śnieżnej już dziś głowie, zimnego rozumu Tucydydesa. Jakkolwiek bowiem Tucydydes żył, równie jak on, zdala od ojczyzny, pozostał tak bezstronnym, tak nieprzystępnym urazom i przesądom człowieka stronnictwa, że zaledwo w dziele jego dostrzedz można wzruszeń jego duszy. Ateńczyk, którego Ateny niesprawiedliwie może wygnały z swego obrębu, tak dobrze ukrył się pod formą zwięzłą, zwartą a czasem ciemną swych zdań, że trudno go odgadnąć. Opowiada on przygody swojej ojczyzny bez wzruszeń i bez namiętności, jakby tego nie uczynił żaden z tych Spartańczyków, którzy zajęli Ateny i chcieli je zniszczyć. Wiktor Hugo przeciwnie nie przestał walczyć z cesarstwem i używać wszelkiej broni przeciw nieprzyjacielowi, którego długo oskarżał przed Izbą bezsilną i podzieloną, a oskarżał daremnie.

Wiktor Hugo zwracał z wyspy Jersey, gdzie był na wygnaniu, ku Francyi owładniętej przez cesarstwo, wzrok przerażony i rozpaczliwy. Chłostał on „Napoleona małego" w poezyach swych wiekopomnie słynnych, których sile proroczej nikt może nie dorównał, przeszywającą ironią i niemiłosiernym sarkazmem. Rzucał przeciw tryumfującemu bonapartyzmowi pełne zemsty strofy, które słusznie noszą tytuł *Chatiments* (Chłosty), a któreby jak pieśni Archilocha mogły były skłonić ofiary do odebrania sobie życia, gdyby ofiary tej strasznej i pięknej poezyi zdolne były rumienić się za swe bezwstydy. Gdy Wiktor Hugo wrócił do Francyi rana krwawiła się jeszcze. Wiktor Hugo nie mógł zapomnieć o tej śmiertelnej ranie, jaką mu zadano, jemu Tytanowi i jak Promoteusz z sercem ciągle szarpanem, zawsze żywy, zawsze wspaniały, wyzywający i pełny pogardy dla swych przeciwników, rzucał im jeszcze w twarz zasłużone obelgi i apostrofy zabójcze, zaprawne, jak mówi d'Aubigné, jadem i krwią. W tym to wojowniczym nastroju, z fantazyą, w której grały straszne sceny 2-go grudnia, w chwilach szlachetnego oburzenia, jakiem napawały duszę jego zbrodnie cesarstwa, a które podsycały ciągle ruchy stronnictwa bonapartystowskiego, wśród tej gorączki gniewu, pisał W. Hugo swoje dzieło. Wprowadził on w nie tego samego ducha, jak w swoje satyry i nie umiał pozostać historykiem. Czyż był on nim kiedy? Możeż człowiek, który pojmuje wszystko z taką siłą i oryginalnością, który nas przestrasza swoją kolosalną imaginacyą i nadaje wszystkiemu formę potworną, nadzwyczajną, nie dającą się badać, być poważnym i godnym historykiem? Wiktor Hugo jest poetą. Pozostając poetą nienawidząc cesarstwa; walczył on poezyą i piersi jego pełne zapału i egzaltacyi, pełne gorzkich obelg i kolących szyderstw, wszczepiły może w młodzież francuską nienawiść do Bonapartych i do całej monarchii cesarskiej. Lecz poeta śmiały, wzniosły, płodny w płomieniste tirady, nie mógł w opowiadaniu swem prozą o 2-gim grudniu otrząsnąć się z przywyknień swego tytańskiego ducha. Goethe opowiada, że Schiller pomimo szlachetnej prostoty swoich dramatów, wpadał zawsze w emfazę, że pielęgnował *patos* do końca swego zawodu i że mimo czystości swego smaku i znakomitego pojmowania sceny, zachował zbyt żywy pociąg do epizodów dramatycznych i szczegółów przejmujących. Czyni on uwagę, że Schiller wplatał z upodobaniem w akcyę okoliczności drastyczne, lecz nie potrzebne i schlebiające tylko jego bujnej imaginacyi i że n. p. w *Egmoncie* ukazał księcia Albę, odzianego podczas czytania wyroku ciemnym płaszczem, który fantastycznie odbijał od ścian więzienia. Wiktor Hugo jest pod tym względem Schillerem, tak mało starał on się w dziele swem zachować cechę historyi (*sibi constans*), że czasami opowiadaniu swemu nadawał pozór romansu. Trudno spodziewać się po nim opowiadania prostego, poważnego, niezłomnego jak sąd, jaki wydawać będą zawsze ludzie o samowolnym akcie 2 grudnia. Dzieło poczyna się wstępem, który zdaje się być pożyczonym od Aleksandra Dumasa: „D. 1 grudnia Charras wystrzelił pistolety swoje i t. d." Prawda, że dziś zbyt zaniedbują ozdób i że odrzucają anegdoty, ów żyjący i dostępny realizm, słowem owe drobnostki charakterystyczne i wszystko co Fenelon nazywał włoskim wyrazem *il costume*. Szkoła Baranta jest całkiem zdyskredytowaną i Augustyn Thierry nie znalazłby przebaczenia u wszystkich tych młodych historyków, co dziś ślęczą nad dokumentami i żmudnie decyfrują stare akta. Wiktor Hugo pozostał obcym temu ruchowi umysłów, któremu dały popęd sztywne i pedantyczne Niemcy. Nie jest on filologiem nawet w historyi. Nie chce, aby historya była fotografią faktów, wątłym i zimnym wywodem wypadków i rozgrzewa opowiadanie swoje ogniem swojej wyobraźni. Na płótnie, jakiego mu przeszłość dostarcza, nakłada on najświetniejsze kolory i daje szkieletowi ciało, jakiego mu brak i wspaniałą odzież. Nakazuje automatom chodzić, a na głos jego magiczny i potężny istota wydająca się nieruchomą, porusza się i miota i raduje nas swym żywym chodem i namiętnemi gestami. Lecz Wiktor Hugo, zawsze przesadny, poszedł za daleko. Posuwa on do ostateczności swoją metodę, jeżeli nazwać można metodą dzieło umysłu, który porywają wspomnienia i nienawiści. Historya zbrodni jest pięknym obrazem. Podziwiać w nim można pewne charaktery, jak n. p. ks. Morny, człowieka z promieniejącemi wadami, czarującego swoją postawą i dowcipem, łączącego gracyę *gentlemena* ze zboczeniami rozpustnika i przebiegłością awanturnika. Lecz dzieło to przyjęte przez prasę republikańską i większość republikańskiej Francyi z przechodzącym prawie wiarę zapałem, nie jest dziełem historycznem. Jest to pamflet, trafny w swoich konkluzyach, porywający swemi malowidłami, odpowiedni duchem, jaki go przenika, duchowi Francyi, lecz zawsze pamflet. Jest dziś moda porównań: Wiktor Hugo może być Juwenalisem, przypuszczam, lecz nie jest ani Tucydydesem, ani Tacytem. Historya zbrodni jest jenialnym paszkwilem, a autor jego jest dziennikarskim Tacytem.

(*Dokończenie nastąpi*).

laznych lub zakupowaniu ich na rzecz skarbu. Izba wyższa dodała nowy paragraf, który, co także już wiadomo, waruje prawa prywatne. Izba deputowanych dziś bez dyskusyi, tylko po oświadczeniu ministra handlu Chlumeckiego, że zgadza się na tę zmianę, uchwaliła ustawę w brzmieniu uchwał Izby wyższej w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nakoniec idzie dyskusya nad ustawą o taryfach dla przewozu towarów na drogach żelaznych, w której to ustawie, jak wiadomo, Izba wyższa zniosła uchwalony przez Izbę deputowanych przepis o taryfach maksymalnych, zniosła go na niekorzyść handlu i przemysłu austryackiego, kładąc zarazem na wstępie do ustawy przepis o tymczasowości jej. Komisya kolejowa Izby deputowanych stósownie do dwukrotnych już uchwał tejże Izby wnosi: nie godzić się na zmiany poczynione przez Izbę wyższą.

W dyskusyi dep. Peetz oświadcza się w umiejętnym wywodzie handlowo-ekonomicznym przeciw uchwałom Izby wyższej, t. j. przeciw taryfom dyferencyalnym.

Dep. Fürth sądzi, że możnaby się zgodzić na uchwały Izby wyższej pod warunkiem, że gdyby dozwolone zasadniczo taryfy dyferencyalne okazały się w tym lub owym wypadku niekorzystnemi dla handlu i przemysłu krajowego, służyłoby ministrowi handlu prawo zakazania ich na danej linii. Mówca w wniosku swym nie posuwa się jednak aż do akceptowania uchwał Izby wyższej, lecz wnosi tylko, aby dla utorowania drogi do zgody między obiema Izbami, przyjęto przynajmniej uchwałę Izby wyższej o tymczasowym charakterze ustawy.

Dep. Mendelsburg zwalcza wywody preopinanta o nadaniu ministrowi handlu prawa represyi co do dozwolonych *a priori* taryf dyferencyalnych; bo chociażby minister użył tego prawa, byłoby to w niejednym wypadku już za póżno; handel i przemysł już byłby narażony na straty.

Minister handlu Chlumetzky usiłuje przedstawić uchwały Izby wyższej w świetle jaknajmniej niekorzystnem; taryfy dyferencyalne w jednym wypadku mają złą, w drugim mogą mieć dobrą stronę. Niemniej jednak pozostawia minister Izbie swobodę w decyzyi.

Dep. Tomaszczuk prostuje pewien mylny pogląd ministra na uchwały Izby niższej (o liniach konkurencyjnych), a dalej zwalcza wywody Fürtha o represyjnem prawie ministra handlu, woląc prewencyjny zakaz władzy ustawodawczej. Tego samego dnia, w którym Izba wyższa uchwaliła zmiany w naszych uchwałach, sejmik handlowy w Berlinie powziął uchwały w duchu rozszerzenia wpływu rządu i ciała ustawodawczego na układanie taryf kolejowych.

Dep. Auspitz za wywodami Fürtha przemawia słów kilka.

Ponieważ przeciw samemu wnioskowi Fürtha o zgodzeniu się na uchwałę Izby wyższej co do tymczasowego charakteru ustawy nikt się nie oświadczył, przeto też Izba uchwala w głosowaniu tę jedyną drobną zmianę, a wszystkie inne zmiany, odnoszące się do przywrócenia taryf dyferencyalnych niemal jednomyślnie odrzucono.

Nakoniec odczytano wniosek dep. Dra Prombera: Komisyi rozpatrującej wniosek Coroniniego o interpelacyach polecić, aby zastanowiła się także nad kwestyą, czy nie wypadałoby wezwać rządu do peryodycznego zdawania sprawy o załatwieniu przekazanych mu petycyj.

Koniec posiedzenia o godz. 2$^{3}/_{4}$. — Następne w piątek z bardzo urozmaiconym znów porządkiem dziennym, a samemi drobnemi sprawami.

Londyn 1 grudnia.

Mowa lorda Derby w odpowiedzi danej deputacyi, była zimną wodą dla wszystkich tych, coby chcieli, aby Anglia dobyła oręża w interesie bezpieczeństwa Indyj, dla powstrzymania zwycięskiego pochódu Rosyan w Azyi. Utrzymują oni, że po latach kilku droga na Wschód przez kanał Sueski zostanie zneutralizowaną koleją żelazną idącą na Konstantynopol, do Azyi mniejszej i do doliny Eufratu. Jest to zdanie hr. Moltke, feldmarszałka austryackiego bar. Kuhna i nieboszczyka John Jacob, trzech powag pierwszorzędnych. Lecz lord Derby wbrew tym powagom oświadcza, że rząd nie przedsięweźmie żadnego środka w obronie wszelkiej innej drogi prócz kanału Sueskiego. Mowa jego stwierdziła tak jasno politykę neutralności, iż mógłby ją był powiedzieć sam p. Gladstone, który tyle przyczynił się do zwichnięcia rozsądku angielskiego i tak skutecznie zdołał obałamucić opinię publiczną.

Jest jednak jeden punkt w mowie lorda Derby, który nie pozostawia wątpliwości, to jest, że Anglia nie zezwoli na zajęcie Konstantynopola przez Rosyan. Tym sposobem nie doznała zaprzeczenia kategoryczna nota lorda Beaconsfielda, jaką przesłał rządowi rosyjskiemu. Przygotowania poczynione w naszych arsenałach i w naszych magazynach morskich zostały również potwierdzone. Lecz jest mniemanie że groźba lorda Beaconsfielda nie obowiązuje do niczego, gdyż Rosya nie ma zamiaru zająć Konstantynopola. Zajęcie to dotyczy Austryi i Niemiec, któreby nie mogły ścierpieć, aby interes Austryi był narażony. Póki interesa angielskie, wyłuszczone i odgraniczone w słynnej mowie ministra spraw wewnętrznych p. Cross, nie będą istotnie naruszone, Anglia zachowa neutralność. Oświadczyła ona, że jej Armenia nie dotyczy i prowincya ta może odtąd być uważaną jako stracona dla cesarstwa ottomańskiego.

Na dwie jeszcze rzeczy zwrócić należy uwagę w mowie lorda Derby. Pierwszą jest różnica języka ministra spraw zagranicznych, gdy mówi publicznie, a gdy rozmawia z dziennikarzami, różnica taka, jaka zachodzi między polityką wojenną i polityką pokojową; drugą jest wybór chwili stanowczej w wojnie obecnej, aby stwierdzić, jak to lord Derby uczynił, politykę rządu.

Lecz chociaż rząd mówi tylko o pokoju i o pośrednictwie, wiem z pewnością, że żywi on nadzieję, iż Turcya dość jeszcze da do czynienia Rosyi przez długi ciąg kampanii, tak iż pokój nie będzie mógł nastąpić przed wiosną i że carstwo rosyjskie wyjdzie z tej walki finansowo wyczerpane.

Co do podziemnych zabiegów Prus w Belgi, rzeczą jest niezaprzeczoną, że od czerwca r. b. Niemcy dokładały wszelkich usiłowań, aby otrzymać protektorat nad Belgią i Holandyą.

Wiadomo, że w r. 1866 po Sadowej p. Belan miał specyalną misyę do Brukselli w tym samym celu. Belgijczycy wówczas trapieni polityką Napoleona III, byliby prawdopodobnie przyjęli propozycyę Prus, gdyby im Austrya nie była formalnie odradziła. Propozycye niemieckie wznowione były w r. 1871 i 1872, lecz się nie powiodły, szczególnie z powodu nieprzychylnej postawy Anglii.

Dziś te rokowania zostały wznowione w sposób tak dyskretny, że publiczność belgijska nic o nich nie wiedziała. To samo było w Anglii, gdzie lord Beaconsfield, lord Derby, margr. Salisbury, lord Carnarvon i p. Harvy od jakiegoś czasu powzięli o tem wiadomość. Są oni nieprzychylni tej kombinacyi i nie wątpię, że publiczność angielska artykułami *Pall-Mall-Gazette* przebudzona, w tym samym oświadczy się duchu.

Wiadomość o zamiarach ks. Bismarka co do Belgii, wywarła wpływ na gabinet tutejszy pod względem polityki wschodniej, i gdyby ów projekt niemiecki czynił postępy, nie zdziwiłbym się gdyby Anglia odwołała się do podpisanych na traktacie odnoszącym się do neutralności Belgii, aby całą tę sprawę, o ile można wyprowadzić na jaw.

Winienem atoli dodać że większa część rządu belgijskiego, między innemi sam król Leopold, uważani są za skłonnych do przyjęcia propozycyi ks. Bismarka.

W ogóle mniemają tu, że przybędzie mnóstwo odkryć z dziedziny polityki, w chwili gdy warunki pokoju między Rosyą i Turcyą będą rozbierane. To zajście belgijskie zbliży prawdopodobnie Anglię z Francyą.

Przed kilku dniami pewien członek tutejszego ministeryum powiedział w „Carlton Club“: „Czego się najbardziej lękają Niemcy, to przymierza między Francyą, Anglią i Austryą“; dodać winienem że prawdopodobieństwo takiego przymierza coraz bardziej zwiększa się według opinii publicznej.

Wiedeń 4go grudnia. Jutro rozpoczynają się obrady delegacyj wspólnych. Większa część delegatów węgierskich przybyła już do Wiednia. Przybyli także hr. Andrassy i minister skarbu Szell. Tisza stanie w Wiedniu dopiero jutro. Członkowie delegacyi nie znają jeszcze zamiarów rządu wspólnego, co do prowizoryum ugodowego i budżetowego. Posiedzenie jutrzejsze ma być czysto formalnem i ograniczy się tylko na mowie powitalnej prezesa. We czwartek członkowie delegacyi przedstawieni zostaną Cesarzowi. Większość delegatów postanowiła nie wdawać się w szczegółową dyskusyę, ale zezwolić na częściowy kredyt. Pierwsza część obrad delegacyjnych trwać będzie 7 do 8 dni. Delegaci opozycyjni zamierzają wystąpić z ostrą krytyką polityki austryackiej w sprawie wschodniej. Druga część obrad, tycząca się tylko formalnych uchwał, potrwa tylko dwa dni od 18 do 20. Prezes ministrów węgierskich Tisza zabawi dłuższy czas w Wiedniu, w celu przeprowadzenia prowizoryum ugodowego. Konferencye między obu rządami rozpoczną się we czwartek. Zapewniają, że myśl tych konferencyj wyszła ze strony rządu węgierskiego.

— Dr Schmerling złożył mandat do delegacyj wspólnych. W miejsce jego odbędzie się wybór d. 10 b. m. na posiedzeniu Izby wyższej. Kandydatem jest hr. Trautmansdorf.

Teatr wojny.

Jeszcze 23go listopada wyraziliśmy zdanie, że wobec widoku możliwych niespodzianek, jakie zajść mogą, jeśli się rychłéj spodziewane ogłodzenie Plewny nad miarę przedłuży, partya porywczego działania w obozie rosyjskim może znów łatwo wziąść górę i, zachęcona powodzeniem doznanem w ataku na Kars, naglić będzie do uderzenia na Plewnę.

Teraz *Polit. Corr.* odbiera w téj mierze następujące wiadomości: W radzie wojennéj rosyjskiéj większość po nadejściu gwardyi dla tego tylko odroczyła szturm na Plewnę, że przypuszczała możność rychłego już ogłodzenia, i nie chciała przeto wojska narażać na niepotrzebne straty. Teraz jednak przekonano się, że każda z drobniejszych warowni jak Wracze, Rahowa, Łom-Palanka i inne które Rosyanie i Rumuni zdobywali, zaopatrzoną była w stosunkowo bardzo wielką ilość żywności, przypuścić więc nie można, żeby rząd turecki, którego dbałość w téj mierze w innych punktach się okazuje, był właśnie najważniejszy punkt na całym teatrze wojny najbardziéj zaniedbał, tem bardziéj, że przez dwa miesiące, w czasie których Plewna zupełną miała wolność furażowania w zachodniéj Bułgaryi sam Osman basza miał czas o tem po części zaradzić a przezorność jego znaną jest w téj mierze. Temi względami powodowana a powodzeniem w ataku na Kars zagrzana partya nagłego działania w sztabie rosyjskim doprowadziła znów do zmiany z zapatrywaniach się na stan rzeczy i ponowienie szturmu na Plewnę, skoro tylko dogodna do tego pogoda połuży, jest rzeczą zdecydowaną. Dla Osmana baszy, który pewnie z równą niecierpliwością i równie bezskutecznie wyczekuje odsieczy, jak Rosyanie ogłodzenia Plewny taki zwrot rzeczy może jedynie być pożądanym.

Wypadek takiego boju zależy od znacznéj liczby warunków, których przewidzieć nie można, tyle tylko pewna, że jako ostatni, będzie nader zaciętym i skończyć się musi zupełną klęską jednéj lub drugiéj strony.

Mehemet Ali po odzyskaniu wąwozów za Edropolem i Praweczem w edropolskim Bałkanie na drodze do Slatarycy leżących, które Rosyanie po zdobyciu tych miejsc już byli opanowali, obwarował silnie tak te wąwozy, jak wąwóz za Orchaniem na drodze do Zofii położony i zajął od tej strony wyłącznie stanowisko odporne. Do marszu ku Plewnie, jeśli mu zażądane siły nadejdą, pozostaje mu zupełnie wolna droga przez wąwóz z Zofii do Berkowacza, który jako podstawę tego marszu także silnie obwarował i dostatecznem wojskiem obsadził. Gdyby się 25,000 wojsk stojących w Nowym Bazarze i Małym Zworniku w gotowości wtargnięcia do Serbii w razie wypowiedzenia wojny, połączyć mogły z wojskiem, jakie Mehemet Ali ma pod ręką, toby się w tej chwili właśnie, kiedy Rosya na zachodzie Plewny rozbiła swe siły na drobne załogi po zdobytych różnych miejscach w zachodniej Bułgaryi, postać rzeczy nagle zmienić mogła. Serbia w tej chwili ratuje Rosyę od popadnięcia w nowe trudności, a z ostatiej, jaka im pozostaje pod Plewną, pragną wybrnąć w wskazany powyżej sposób.

W wąwozach za Orchaniem ponowili Rosyanie bój, o którego wypadku przyniosą nam wiadomość dzisiejsze telegramy.

Powszechne niezadowolnienie panuje w tureckim obozie z Szefketa baszy, że warowni Praweczu, Edropola i Orchania nie wykończył tak, jak mu było polecone i stając w Radomirzu na czele 15 batalionów nie natarł na lewy bok gwardyi rosyjskiej szturmującej do Teliszu. Podobno aresztowanym nawet został i ma być stawionym przed sąd wojenny.

Pod Erzerum mieli Rosyanie zdobyć jedno z wzgórz ufortyfikowanych.

Na albańskim teatrze wojny, Turcy ogłosili blokadą portów.

Tyflis 2 grudnia (*Presse*). Wojsko rosyjskie miało zdobyć pozycye Tokman pod Erzerum. Z Aleksandropola przyprowadzono 25, z Karsu 100 dział pod Erzerum. Liczba dział polowych i oblężniczych wynosi teraz w obozie rosyjskim pod tem miastem 280.

Sistow 3 grudnia (*Presse*). Car zwiedzał fortyfikacye pod Plewną; W. ks. Mikołaj i ks. Karol odbywali przeglądy wojsk.

Ułani 9-go nadbużańskiego pułku i dragoni 8-go pułku astrachańskiego przesunęli się nocą przez pozycye tureckie pod Plewną i uprowadzili 400 sztuk rozmaitego inwentarza, donosząc zarazem, że jeszcze około 3000 sztuk widzieli.

Belgrad 4 grudnia (*Polit. Corr.*) Przedwczoraj miał ks. Milan mowę do wojska, w której bez ogródki mówił o nowej kampanii, do której Serbia stawa o wiele silniej uzbrojona niż dawniej i obok silnego sprzymierzeńca. Anglia wysłała Serbii notę, w której oświadcza, że gwarancye Serbii ustaną, jeżli się do wojny posunie. Rystycz zamierza pozostawić tę notę bez odpowiedzi.

Kniaziewacz 4 grudnia (*Pol. Corr.*) Rosyanie obsadzili Belgradzik.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 grudnia.

Jutro we czwartek przypada zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Ważniejsze przedmioty porządku dziennego są: Zatwierdzenie ofert na dostawę cegły do budowy szkoły sztuk pięknych na Kleparzu i koszar straży pożarnej na Kotłowem; zmiana rewersu wydanego przez gminę co do Szkoły sztuk pięknych; zawiadomienie kapituły katedr. o nabożeństwie za króla Stefana Batorego, które się odbędzie d. 12 grudnia w krypcie S. Leonarda w katedrze; ustąpienie pierwszeństwa hipoteki 11,000 złr. dla 6,000 złr. pożyczki bankowej na domu pod L. 172 Dz. V; zniżenie czynszów z kramów na placu Szczepańskim; zamknięcie jatek rzeźniczych na placu Szczepańskiem z nowym rokiem; przedłużenie najmu szpitala św. Ducha; kontrakt o dostawę nafty dla latarń przedmiejskich; uporządkowanie ulic Garncarskiej i Smoleńska; sprawy osobiste, a przy drzwiach zamkniętych mianowanie aplikanta Magistratu.

— Jak lat ubiegłych odbędzie się i w tym roku 20 i 21 b. m. wenta, urządzona za staraniem dam Towarzystwa Śgo Wincentego à Paulo, na korzyść ubogich pozostających pod opieką tegoż Towarzystwa. Błędnem jest mniemanie, jakoby te wenty przedświąteczne były rodzajem rozrywki towarzyskiej z celem miłosierdzia. Możolną pracą całoroczną, damy Towarzystwa przygotowują materyały na korzyść ubogich naszego miasta, kupcy dostarczają towarów obniżając cenę, tak że zwyżka zwykłego zysku kupieckiego jest dopiero dochodem Towarzystwa. Jest to więc dzieło instytucyi dobrze w mieście naszem zasłużonej, nieobliczone na wyzyskiwanie próżności światowej, ale zwracające się do uczuć miłosierdzia u ogółu. Przeto niejedno tylko kółko ale wszystkie sfery społeczności naszej, mają równy obowiązek choćby drobnym udziałem przyczynić się do powodzenia tego przedsięwzięcia. Niechodzi o hojne datki lub przepłacanie bagatelek, ale o to tylko, aby w tych dniach przedświątecznych publiczność miasto w sklepach zechciała na wencie kupować te drobne przedmioty, które służą bądź to na podarki przy gwiazdce, bądź też do użytku domowego.

— Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń ogłosiła w *Czasie* onegdajszym, iż p. Henryk Komar podał się do dymisyi; w myśl więc statutu powołani zostali do urzędowania zastępcy dyrektorów przez zgromadzenie ogólne wybrani, pp. Ludwik Jędrzejowicz i Alfred Milieski. Z powodu tego wypadku, prezes Towarzystwa, poseł bar. Józef Baum zaprosił komisyę rachunkową, z członków Rady nadzorczej złożoną, a mianowicie, wiceprezesa p. Apolinarego Hopena, hr. Józefa Męcińskiego i p. Teodora Baranowskiego. Komisya ta ma się zebrać d. 7 b. m.

— Wczoraj umarł Dr Juliusz Zawilski, docent wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiel., który zastępował profesora patologii; liczył lat 30.

— Dowiadujemy się, że Ojciec św. brevem z dnia 16 listopada b. r. ozdobił profesora szkoły Sztuk pięknych w Krakowie p. Izydora Jabłońskiego orderem św. Sylwestra z przyznaniem mu wszelkich praw do tegoż należących, w ocenieniu jego prac artystycznych na polu religijnego malarstwa. Zapewne wkrótce nadejdzie urzędowe pozwolenie noszenia tego orderu.

— Francuskie Towarzystwo ubezpieczeń „La Minerve“, zabezpieczające od gradu i przedsiębiorstwo „Comptoir général des assurances“ nigdy nie były uprawnione do robienia interesów w Austryi. Ponieważ zaś ministerium spraw wewnętrznych przekonało się, iż pomienione przedsiębiorstwa nie wypłacają szkód, za których wynagrodzenie ręczą, ani nie zwracają uiszczonych im wypłat, przeto ministerium chcąc ochronić publiczność od wyzyskiwania, nakazało czuwać nad ajentami pokątnymi, starającymi się dla tych przedsiębiorstw o uczestników i w razie wyśledzenia pociągać ich do odpowiedzialności na drodze karnej.

— W poniedziałek zamknął Magistrat i opieczętował lokal Ozyasza Koschesa przy ulicy Ś. Anny, którego właściciel trudni się zastawami, lubo posiada konsens na utrzymywanie tandety. Książki handlowe wykazały około 20,000 zastawów pod formą sprzedaży z prawem odkupu. O tej spelunce kilkakrotnie już umieszczaliśmy skargi publiczne, aż wreszcie władza wdała się, do czego służyło jej prawo, skoro tandeciarski kram zamienił się w formalny bank zastawniczy, w którym potrzebni lub lekkomyślni nie znajdowali żadnej rękojmi bezpieczeństwa. Zwykły procent liczono tam po 6 centów od złotego na miesiąc, co wynosi 72%, ale bywało nieraz i więcej, gdy przepadał przedmiot zastawiony, jeśli go niewykupiono w dniu oznaczonym. Sprawa ta ma być odesłaną do sądu karnego.

— Przed kilkoma dniami zostawiono w biórze pocztowem na tutejszym dworcu kolei książkę do nabożeństwa oznaczoną nazwiskiem Kaz. Zaj....

— Po angielsku. W tych dniach zdarzył się następujący wypadek. W banku „angielsko austryackim“ w Londynie domicylowany był weksel austryacki, na którym wystawicielem była jedna z najbogatszych firm angielskich. Na termin otrzymał bank całą należytość wekslową przez jeden bank angielski, lecz bez doliczenia prowizyi od domicylu, która wynosiła nie cały 1 złr. W skutek tego bank angielski pieniądze do Wiednia napowrót odesłał, a weksel protestował, tak, jak gdyby wcale pieniędzy nie otrzymał, lub zapłaty odmówiono. Jest to postępowanie okazujące, że bezwzględność angielska schodzi się często z chińczyzną, i że w stosunkach z Anglikami trzeba się mieć zawsze na baczności przed ich ekscentrycznością.

— Zapewniano nas, że główna kwatera rosyjska i mieszkanie Cara, połączone są z kwaterami dowódzców każdego korpusu telefonem, który dokładnie funkcyonuje.

— Pisaliśmy już o zatonięciu w Renie statku ładowanego arszenikiem i powstałej ztąd trwodze nadbrzeżnych mieszkańców. Szczegóły są takie: Parowiec płynący z Antwerpii do Mannheim wiózł między innemi 2,468 cetnarów kwasu arszenikowego w 556 beczkach do tamecznych fabryk, szczególnie obić pokojowych. Utknął on na mieliźnie i został uszkodzony. Woda dostała się do składu beczek, a lubo beczki nie rozleciały się, będąc mocno zrobione i lubo arszenik mało jest rozpuszczalny, wszelako część jego mogła się była dostać rozpuszczona do rzeki. Zaraz zebrała się komisya dla zbadania tej rzeczy i zakazano używać wody z Renu oraz rozstawiono w różnych stronach straże. Atoli d. 26 listopada, jak donoszą z Koblenz, usłyszano z tego parowca na pół w wodzie stojącego, wołanie o pomoc. Rzeczywiście 10 ludzi na nim będących znajdowało się w niebezpieczeństwie, gdyż statek zaczął się posuwać. Zabrano ich na łódź i odwieziono na brzeg, a potem przyciągnięto parowiec ku brzegowi, gdzie prawie zupełnie zatonął. Znaczną część arszeniku wydobyto od tego czasu, ale wiele jeszcze go zostało.

— Członkowie Wydziału skarbowego węgierskiej Izby deputowanych zwiedzali przed kilku dniami artezyjską studnię w lasku miejskim pod Pesztem. *Hon* podaje o tem olbrzymiem dziele, którego budowę prowadzi p. Zsigmondy, następujące sprawozdanie: „Studnia wywierconą jest dotąd do głębokości 951 metrów, kiedy paryska studnia artezyjska ma tylko 547 metrów głębokości. Od czerwca r. b. odbywa się wiercenie w kamieniu dolomitowym, w który świder już doszedł do 33 sążni. Czysta jak kryształ woda z częściami składowemi wapna i siarki, dochodząca do powierzchni, okazuje 57·6 ciepłoty i wydaje w ciągu doby 6939·30 hektolitrów, co przewyższa ilość wody łazienek na wyspie Św. Małgorzaty. Ilość ta może być jeszcze podwyższoną dziennie o 1000 lub więcej hektolitrów. Zamiarem jest Zsigmondego, iść tak daleko w głąb, aż ciepłota dojdzie do 65 stopni i ilość wody taka, iżby nietylko jedne łazienki, lecz i zakłady miejskie gorącą wodą zaopatrywała. Wielka jest zdobycz naukowa podczas wieloletnego wiercenia, nie mniejsze są wynalazki techniczne, do jakich p. Zsigmondy i brat jego Bela literalnie byli zmuszeni. Tak n. p. mogą oni w ogromnej głębokości wbić gwóźdź i potem go (magnesem) wyciągnąć jeżeli źle był wbity, zdołają oni klin żelazny ciężarem 10 cetnarów zagłębiony, jak również połamane rury przerzynać i wyciągać, a obecnie skutkiem jenialnego wynalazku Beli Zsigmondego, wiercenie za pomocą w górę bijącej wody w dwójnasób szybciej się odbywa, niż dawniej za pomocą ciśnienia z góry. Interesującem jest także mierzenie stopnia ciepłoty w głębokości (65 stopni), które różni się od zwykłego dotąd mierzenia. Gdy studnia będzie ukończoną, można będzie w tej okolicy lasku miejskiego uzyskaną ciepłotą wieczystą utrzymać wiosnę i wodę rurami puszczać w celach leczniczych. Członkowie wydziału wyrazili p. Zsigmondemu uznanie, a ten gorące złożył podziękowanie inżynierowi pomocniczemu p. Dawidowi za jego dotychczasową działalność, i stolicy, która na ten cel 200,000 złr. poświęciła.

— Przed kilku dniami umarł w Sztulweissenburgu na Węgrzech młody kupiec nazwiskiem Maurycy Guthardt, na raka w języku. Powodem przedwczesnej tej śmierci, jak donosi *Veszprém*, były koperty listowe; Guthardt miał bowiem zwyczaj zwilżać językiem gumowane brzegi kopert i przed parą miesiącami zdarzyło się, że sobie język na ostrym brzegu zadrasnął. Zadraśnięcie to, na które zrazu nieważał, przybierało z czasem groźniejszy przebieg, tak że cierpiący ujrzał się zmuszonym zasięgnąć rady profesora uniwersytetu w Wiedniu Dra Bilrotha, który odgadł wskazaną przyczynę, lecz już nie było dla chorego ratunku, gdyż się przyrzucił rak, który przeciął nieubłaganie życie młodego człowieka.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Katarzynę Pokucionkę, która skradła w sklepie z szuflady kasy 170 rubli i 30 złr., pieniądze te odebrano od niej; Katarzynę Sadło, za kradzież sztuki płótna w kramie; Józefa Radłowskiego, za kradzież w służbie; pięć osób za pijaństwo. Od osoby podejrzanej odebrano zegarek srebrny cylindrowy.

D. 2go grudnia w nocy aresztowała żandarmerya z Podgórza 18 włóczęgów między Podgórzem a Ludwinowem, którzy bez roboty i stałego zamieszkania a nie będąc miejscowymi dopuszczali się kradzieży. Kilku między nimi pochodzi z Krakowa.

TEATR. — We czwartek d. 6 grudnia po raz drugi komedya w 3 aktach prozą przez Aleksandra hr. Fredrę (ojca) *Ożenić się nie mogę.* — Początek o godz. 7ej.

Dnia 4go grudnia pochmurno, po południu mały deszcz; termometr od 3·0 doszedł do 6·0 C.— Barometr bez zmiany; rano o 6ej dnia 5go stan jego był 743·4 mill., termometru 0·6 C.— Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek d. 6 grudnia św. Mikołaja b. w.

Wiadomości bibliograficzne.

— Zeszyt XXIII *Przeglądu Lwow.* zawiera: O Nieboskiej komedyi przez Henryka Junoszę; Kołłątaj w powstaniu Kościuszkowskiem przez Michała Chylińskiego; O muzyce kościelnej przez X. Leonarda Soleckiego; Obecne prześladowanie Kościoła w Prusiech przez X. Stanisława Załęskiego: Odkrycie Henryka M. Stanleya w Środkowej Afryce przez Dra N.; Listy z Wiednia; List Ojca Św.; Kronika (ś. p. Lucyan Siemieński; Jak się fabrykują korespondencye w *Gazecie Narod.* i *Dzien. Polsk.* itd.) Redakcya ogłasza, że *Przegląd* nadal wychodzić będzie, oraz że w każdym poszycie czytelnicy znajdą powieści oryginalne, korespondencye z Wiednia, Rzymu, Francyi, Wielkopolski, Krakowa, a nadto około 15go stycznia r. p. dostaną duże, piękne fotografie kielicha ofiarowanego Ojcu Św. przez pielgrzymów galicyjskich.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym na trzeciej stronie w pierwszej szpalcie, w sprawozdaniu z posiedzenia ogólnego zgromadzenia Członków Towarzystwa Tatrzańskiego, tam gdzie mowa o wniosku co do zakupna gruntu pod dom Towarzystwa, zaszła omyłka druku, którą prostując powtarzamy, że: przeciw temu wnioskowi przemawiali pp. Dr Markiewicz, Dr F. Wilkosz, Dr Lutostański (nie zaś Rostafiński) i Müldner; za wnioskiem zaś Wydziału: X. Roszek, prof. Dr Rostafiński, prof. Dr J. Grabowski, X. Chmielewski i prof. Świerz.

Sprawy sądowe.

Sprawa nihilistów rosyjskich i propaganda ich rewolucyjna.

Proces nihilistów, zwany urzędownie „sprawą zbrodniczej propagandy rewolucyjnej w Rosyi“, odbywa się przy drzwiach zamkniętych. W skutek tego dzienniki umieszczają tylko suche i krótkie sprawozdania o codziennych posiedzeniach senatu, wymieniając jedynie nazwiska badanych, tudzież godziny otwarcia i zamknięcia posiedzenia. Jeden tylko urzędowy *Prawitielstwiennyj Wiestnik* począł zamieszczać teraz akt oskarżenia. Zaczynamy więc od tego aktu i podajemy wstęp jego w całej osnowie, jak następuje:

W połowie maja roku 1874 Finlandczyk Johann Pelkonen odkrył w Saratowie, przy ulicy Carycyńskiej w domu Prawratuchina pracownię obuwia damskiego, która wkrótce zwróciła na siebie uwagę policyi niezwykłem postępowaniem należących do niej osób. W skutek tego d. 31 maja zarządzoną została rewizya. Wynik jej, tudzież zrobionego na prędce śledztwa, doprowadziły do wniosku niewątpliwego, że pracownia Pelkonena służyła za schronienie dla osób należących do stowarzyszenia rewolucyjnego, rozgałęzionego szeroko po wielu prowincyach cesarstwa. Uznano więc za konieczne, aby śledztwo zarządzone we wszystkich gubernijach, objętych konspiracyą rewolucyjną, skupionem było w jednych rękach — i ukazem carskim do prowadzenia tego śledztwa został upoważniony naczelnik moskiewskiej gubernialnej komendy żandarmskiej, jenerał Slezkin, wraz z prokuratorem Sądu okręgowego Saratowskiego, rzeczywistym radcą stanu Zycharewym. Śledztwo przez nich prowadzone, wykryło stanowczo, że w Rosyi w okresie czasu od początku 1873 do połowy 1874 roku istniała i rozwijała się nad bardzo szeroką skalę wielka kunspiracya, mająca na celu zburzenie teraźniejszego ustroju państwa w Rosyi; śledztwo też wyjaśniło działalność osób, należących do stowarzyszenia rewolucyjnego i w ogóle dało możność skreślenia w głównych zarysach historyi jego powstania i stopniowego rozwoju.

Zebrane dowody i daty przez śledztwo Slezkina i Zycharewa, jak również przez dochodzenia wstępne, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, że korporacya rewolucyjna, której istnienie wykryła policya w Saratowie, zawiązaną była w Petersburgu w początku r. 1873, i w bezpośrednim zostawała stosunku z dawnem stowarzyszeniem rewolucyjnem Dołguszyna, Natansona i t. d. — Osoby należące do tego stowarzyszenia, które uniknęły ścigania i odpowiedzialności w właściwym czasie, a mieszkały po większej części w Petersburgu, prowadząc dalej w ciągu r. 1872 zbrodniczą swą działalność, usiłowały zawierać stosunki z wyrobnikami, przeważnie fabrycznymi i pod pozorem rozpowszechniania między nimi nauki czytania, wzbudzały w nich nienawiść fanatyczną dla istniejącego porządku rzeczy i zaszczepiały idee rewolucyjne, bądź drogą propagandy ustnej, bądź za pomocą broszur i książek podburzającej treści, przywożonych z za granicy i wydawanych przez emigrantów rosyjskich. Do r. 1873 działalność propagandzistów wspomnionych miała charakter indywidualny; w początku zaś owego roku niejaki Mikołaj Czajkowski, były student uniwersytetu petersburskiego, który zostawał przedtem w bliższych stosunkach z Natansonem i Nieczajewym, powziął myśl zorganizowania rozprószonych sił agitacyjnych w pewną całość systematyczną, ku czemu zwrócił wszelkie usiłowania, które też wkrótce uwieńczone zostały skutkiem pożądanym. Powstało w ten sposób pierwsze grono rewolucyjne, nazwane od imienia swego założyciela „gronem Czajkowców“. Przykład i wpływ Czajkowskiego sprawiły, że zawiązały się wkrótce inne podobnego rodzaju „grona“. Stowarzyszenia „Czajkowców“, równie jak inne kółka, zachowywało ciągłe i systematyczne związki z emigrantami rosyjskiemi w Zürichu, Londynie i innych miastach europejskich. Stosunki osobite członków gron rozmaitych z emigracyą, rozpowszechnianie w Rosyi niezmiernej liczby książek i broszur przez nią wydawanych, a tajemnemi przywożonych drogami i ustawiczne zaciąganie do szeregu propagandzistów „studentek zürichskich“, których wykształceniu do ról rewolucyonistek emigracya najgorliwsze poświęca usiłowania, wszystko to razem wzięte, wywarło wpływ stanowczy na szkodliwy kierunek „kółek petersburskich“. Kółka te przejęły się na wskroś skrajnemi teoryami emigrantów i uznały je za zasadę i program swej działalności.

W r. 1873 emigracya rosyjska, która poczytywała dotychczas „międzynarodowy związek wyrobników“ za jedyne narzędzie, miarę i ideał uszczęśliwienia całego świata, zaczęła skupiać się około nowego hasła odrodzenia ludzkości, t. j. „federalizmu“, uzasadnionego na zbiorowości i wzajemności. Taka zmiana kierunku emigracyi rosyjskiej wynikła z obrad piątego kongresu stowarzyszenia międzynarodowego robotników, odbytego w Hadze r. 1872. — Wykreślony przez postanowienie tego kongresu z listy członków stowarzyszenia, za utworzenie w łonie jego tajemnej kongregacyi osobnej, emigrant Bakunin, który gorliwie propagował idee federalizmu w szwajcarskich sekcyach stowarzyszenia, złożył nową, „Zürichską sekcyę słowiańską“, połączona wkrótce z sekcyami „federacyi Jurskiej“, które odrzuciły uchwały kongresu, odbytego w Hadze i obrały za hasło „federalizm“. Według formuły federalizmu, zadanie socyalistyczno-rewolucyjnej partyi zawierało się w zburzeniu powszechnem wszelakich dotychczasowych form ustroju państwowego i społecznego, tudzież cywilizacyi t. z. mieszczaństwa (*bourgeoisie*), a utworzenie natomiast nowych organizmów społecznych drogą swobodnej federacyi „z dołu do góry“ niezależnych gmin produkcyjnych, t. j. robotniczych. — Zakreśliwszy tedy sobie jako programat główny „zburzenie państw“, sekcya słowiańska powinna była, jak to samo z siebie wynika, rozpocząć najpierwej walkę z temi wszystkiemi żywiołami, które stanowią podstawę i warunki bytu dzisiejszych organizmów państwowych. Jakoż rzeczywiście „sekcya słowiańska“ w nakreślonym przez siebie programacie swych zadań, oświadczyła jawnie, że „walczyć będzie z podstawami religii, własności i rodziny“. Propagując w swych dziełach teorye „federalizmu“, znaną również pod nazwą „anarchii“, bo dążnością jej zasadniczą jest bezwzględna negacya wszelkiej władzy. Bakunin przeprowadzał obok tego myśl powszechnego powstania narodu rosyjskiego przeciw władzy prawowitej i dowodził onego konieczności, nawet zbawienności. Te opinje Bakunina, podzielone przez znakomitą większość emigracyi rosyjskiej, znalazły też wkrótce poparcie w dzienniku rewolucyjnym *Wpierod*, który zaczął wychodzić w połowie r. 1873 pod redakcyą Ławrowa, a niezgadzał się z partyą Bakunina jedynie co do sposobu przeprowadzenia sprawy rewolucyjnej w Rosyi. Zwolennicy Bakunina mniemali że propagandziści powinni natychmiast iść „między lud“ w charakterze emisaryuszów, organizować gminy rewolucyjne, rozpowszechniać szerzej pojęcia socyalistyczne i anarchiczne, i jaknajrychlej wywołać powstanie; Ławrow zaś twierdził, że nie należy niejako gwałtem narzucać ludowi rewolucyą, lecz trzeba wprzódy, aby lud przyszedł do jasnej świadomości swych potrzeb i zadań, których wyjaśnienie stanowić ma pierwszą, i jak na teraz jedyną powinność propagandy. Teorya Ławrowa wymagająca od agita-

torów pewnych podstaw naukowych, bardzo się niepodobała emigracyi rosyjskiej, i Ławrow pozostał przy mniejszości. Lecz wynikłe między nim a jego przeciwnikami starcia opinii, wyrodziły wkrótce teoryę nową, dość kategorycznie wyłożoną w broszurze, wydanej w kwietniu r. 1874 przez zbiegłego za granicę z Syberyi zbrodniarza stanu Tkaczowa, p. n.: „Zadania propagandy rewolucyjnej w Rosyi". W broszurze owej Tkaczow polemizując z Ławrowem, oświadczył, „że zadaniem partyi rewolucyjnej niema być wcale przygotowywanie umysłów do rewolucyi, lecz jaknajrychlejsze jej wywołanie", — „że nienależy dziś nadawać zbyt wielkiego znaczenia kwestyom urządzenia porządku społecznego w przyszłości, gdyż one wyjaśnią się same przez się potem, skoro rewolucya dopełni swych celów, t. j. zburzy rząd teraźniejszy" — i że jedynym na teraz zadaniem „stronnictwa czynu" powinna być „walka z tronem, z rządem, z istniejącym ustrojem społecznym, walka do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia".

Potworne teorye Bakunina i Tkaczowa rozpowszechniające się coraz szerzej między emigracyą, znalazły odgłos bardzo sympatyczny w rewolucyjnych gronach petersburskich. Teorya „federalizmu" stała się ideałem większości propagatorów rosyjskich, ich zaś działalności praktycznej, nadany został kierunek całkiem zgodny z zasadami Tkaczowa. Za dowód tego posłużyć może, pomijając fakta inne, rozprawa księcia Kropotkina, jednego z najwydatniejszych agitatorów w gronie „Czajkowców" w Petersburgu. Rozprawa ta na pytanie tytułowe: „czy powinniśmy się zająć określeniem ideału przyszłego ustroju społecznego?" odpowiada przeczeniem absolutnem. Petersburskie „grona" rewolucyjne nietylko przyjęły w zupełności część dogmatyczną teoryi emigrantów szwajcarskich, lecz w organizacyi swej stosowali się czynnie do wskazówek „Zürichskiej sekcyi słowiańskiej", w skutek czego organizacya „gron" przyjęła za zasadę usunięcie zupełne wszelkich urządzeń, mających jakikolwiek odcień hierarchiczny, tudzież najszerszą wolność wyboru przez każdego agitatora tak rodzaju jak środków propagandy, przyczem wszakże każdemu przyrzeczono pomoc możebną i współdziałanie ze strony kolegów.

Ze wszystkich tedy wspomnionych wyżej szczegółów daje się wyprowadzić ten wniosek, że petersburskie „grona rewolucyjne" wynikły i zorganizowały się pod wpływem dwóch czynników: 1szy: pozostałych w kraju rozbitków stowarzyszeń dawniej stłumionych Dołguszyna, Notansona, itd., do których przyłączyli się potem niektórzy członkowie związku Neczajewa, i 2gi z emigracyi rosyjskiej za granicą, przeważnie w Szwajcaryi. Ztąd wypływa ścisła łączność owych „gron" z jednej strony z dawniejszemi politycznemi stowarzyszeniami w Rosyi, z drugiej zaś, z zachodnio-europejską socyalistyczno-rewolucyjną partyą, do której składu weszła emigracya rosyjska.

Powstałe w taki sposób „grona" petersburskie, zasilane napływem nowych członków, przeważnie studentów instytutu technologicznego, akademii medykochirurgicznej i uniwersytetu, tudzież słuchaczek kursów żeńskich, medycyny i akuszeryi przy dwóch ostatnich zakładach naukowych, podzieliły się na dwie kategorye: pierwsza przystąpiła natychmiast do propagandy rewolucyjnej między robotnikami rozmaitych warsztatów, fabryk i zakładów przemysłowych; druga zaś — zajęła się gorliwie przygotowaniem siebie samych, poniekąd naukowem, do przyszłej działalności rewolucyjnej. Wychodząc z zasady, dość zresztą racyonalnej, że poznać lud i uzyskać jego ufność jest rzeczą możebną w takim tylko razie, gdy chcący doń się zbliżyć, żyć będą życiem ludu i przebywać z nim w charakterze prostych robotników, wielu agitatorów zaczęło pilnie uczyć się rozmaitych rzemiosł i wdrażać się do pracy ręcznej. Ztąd pochodzi otwarcie przez niektórych agitatorów w różnych miejscach Rosyi rozlicznych warsztatów i pracowni, jak np. kuźni w Petersburgu i Odessie, stolarni w Moskwie i Charkowie, ślusarni w Tule, pracowni szewskiej w Soratowie, i wielu innych.

Wzajemne stósunki „gron" utrzymywały się tak przez znajomość osobistą między sobą wszystkich prawie członków, jak przez obrady wspólne, na które zgromadzali się członkowie przeważnie w mieszkaniu studenta Instytutu technologicznego Hołowina przy ulicy Izmaiłowskiej. Na tych obradach roztrząsane były kwestye teoryj rewolucyjnych, tudzież praktycznego ich stósowania, tj. wywołania powszechnej rewolucyi w Rosyi, czem zajęci byli gorliwie bardzo liczni propagandziści.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 4go grudnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1403; średnio ciężkich węgierskich 1095; ciężkich bagonów 1002, razem 3510 sztuk.

Galicyjską płacono od 29, 35 do 36 złr.; średnio-ciężkie węgierskie od 38 do 46 złr., ciężkie bagony od 44, 48 do 49 złr., za 100 kilo żywej wagi. Targ był mdły.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök

Wiedeń 4go grudnia.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1413 sztuk, średniego 1095, ciężkiego 1002, razem 3510 sztuk, czyli o 352 sztuki mniej niż dziś tydzień, 611 mniej niż przed dwoma, a 892 mniej niż przed trzema tygodniami. Mimo tak zmniejszających się spędów, targi w skutek zmniejszającej się konsumcyi bywają coraz ospalsze. Dziś w cenach nowa zniżka o 1—1½ zł. Płacono: towar lekki 27—36, średni 40—46, ciężki 46½—48½ złr. za 100 kilo ż. w.

Wiedeń 4 grudnia.

△ **Okowita**. Wobec braku tranzakcyj w towarze efektywnym, które jednak powinny znów wrócić, skoro trudności transportowe ustępować zaczynają, w tygodniu ubiegłym poczęła ruszać się na naszem targowisku spekulacya, która lubo przejęła z transakcyj efektywnych dobre usposobienie, nie utrzymuje notowań na jednej linii, lecz wprowadza do nich fluktuacyę, co zresztą w transakcyach spekulacyjnych jest rzeczą bardzo naturalną. Od początku tygodnia ubiegłego aż do czwartku panowało usposobienie coraz więcej się ustalające, poczem nastało osłbiaenie z niezupełnie wyraźnym kierunkiem, o którym dopiero dzień wczorajszy rozstrzygnął w duchu zniżkowym. Mimo to różnice notowań nie są wielkie i spodziewać się można, że przy pierwszej transakcyi w towarze efektywnym wróci znów usposobienie stalsze wraz z wyżką. Do takiego przewidywania upoważnia nas tem więcej okoliczność, że Peszt jako niepozbawiony transakcyj efektywnych osiągnął w tygodniu ubiegłym notowanie dotychczas najwyższe, bo 37.25 — 37.75 złr. Targowiska niemieckie po kilku dniach świetnego polepszenia cen i tendencyi znajdują się od czwartku na drodze kierunku wstecznego, na której doszły już do różnicy zniżkowej 1.30 mrk. Zatrzymała się jednak już ta tendencya zniżkowa; notowania wczorajsze bowiem pozostają na równi z sobotniemi, Szczecin ma nawet już małe polepszenie. Targowisko paryskie nie wychodzi z fluktuacyj z charakterem przeważnie zniżkowym. Oto notowanie ostatnie:

Wiedeń 4 grudnia. 36.75 złr. żąd., 36.50 pł., na stycz.-maj 34.75 złr. Peszt, 3 grudnia —.— Wrocław, 3 grudnia na grudź. 50 mark. pł., na mar.-kwieć. 50 mrk. pł. Szczecin, 3 grudnia w miejscu 48.70 mrk., na grudź. 48.60, na kwieć. maj 51.70 mrk. Berlin, 3 grudn. w miejscu 50.80 mrk., na grudz. 50.70 na kwieć.-maj 53.20 na maj czerwiec 53.40 mark. Paryż, 3 grudnia na ten miesiąc 58.25 frk. na styczeń 58.75, na maj-sierp. 61.25 frk.

Nafta. Druga połowa tygodnia ubiegłego rozpoczęła się powszechnie zniżką, która trwała dotychczas. Nasze jednak targowisko emancypuje się od wpływu notowań zagranicznych w wyższym jeszcze stopniu, niż dawniej bywało, a to wskutek przewidywanego znacznego podrożenia w Austryi i na Węgrzech nafty przez nową taryfę celną i projekt opodatkowania nafty galicyjskiej. To też notowania tutejsze są dosyć sobie równe. Notujemy:

Wiedeń 4 grudnia z dworca. 10.50 złr. za 50 kilo. Brema, 3 grudnia 12.10 mrk. Hamburg, 3 grudnia w miejscu 11.30 mrk., na grudz. 11.30, na stycz.-luty 11.20 mrk. Antwerpia, 3 grud. 31¾ Nowy-Jork, 3 grudnia 13⅛, w Filadelfii 13.

Tarnów 30 listopada. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 11·—, żyta 8·—, jęczmienia 7·80, owsa 7·50, grochu 9·70, bobu 7·50, ziemniaków 2·70, rzepaku 16·50, siana 2·—, koniczu 3·40, słoma 2·—, za litr okowity —·—, za kilogram masła 1·— ct.

Bochnia 29 listopada. Płacono za hektolitr pszenicy 8·08, żyta 5·80, jęczmienia 4·80, owsa 2·55, grochu 7·50, ziemniaków 2·10; za 100 kilo. siana 2·40, koniczu 2·50, słomy 1·80; za 1 kilo masła 1·20 złr.

Przyjechali do Krakowa od 4go do 5go grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI. Edward Homolacz z Kongresówki, Franciszek Haskbeil z Tuchowa, Jan Żarnowski z Kongresówki, Leon Rzeszowski z Rzeszowa, Maurycy Stankiewicz z Kongresówki, Władysław Rozmanith z Warszawy, Franciszek Ulrich z Słotwiny, J. P. Plewkiewicz Prus, Teofil Czepliński z Poznańskiego.

HOTEL POLLERA. F. Astleitner z Krakowa, X. Ig. Rybicki z Wierzchosławic, G. Schwengberg z Wrocławia, K. Zalewski z Orsowy, L. Br. Mansfeld z Mszany, G. Kaufmann z Lüttich, W. Schilbach z Greiz, Z. Jakubowski z Kongresówki, J. Kiss ze Lwowa, J. Świerczewski z Igołomii, E. Ekielski z Rzeszowa, W. Zawilski z Wadowic, Z. Herzogowa z Dębicy, W. Rudzki z Kongresówki, Ord. hr. S. Mieroszowski z Pieskowej Skały, J. hr. Roztworowski z Rybny, W. Jahn z Wiednia, W. Barański z Brzezowy, K. Schwarz z Wadowic, B. Piątkowski z Kongresówki, A. Walewski z Kalisza, A. Fischl z Pragi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Adam Dębiński z Galicyi, Roman Krajewski z Kongresówki, Samuel Stencel z Częstochowy, Katarzyna Plär z Wiednia, Gustaw De Lavaux z Kongresówki, Herman Wolf z Chrzanowa, Karol Kaisig z Wierek, Stan. Dunikowski z Warszawy, M. Liger z córką z Francyi, Jan Stachurski z fam. z Miechowa, Paweł Diehl z Galicyi, Wład. Sielawa z Bińkowic, Helena Konasewicz z córką z Wołynia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 grudnia. Dufaure otrzymał polecenie ułożenia programu jako podstawy przyszłego gabinetu. Du Tilleul stara się sprowadzić pojednawcze usposobienie. *Assemblée nationale* powiada, że prezesi obu Izb byli wczoraj wieczór u marszałka i przyrzekli mu pomoc swoją. Dufaure chce utworzyć gabinet, jeśli większość obu Izb będzie mu zapewnioną. Prezes senatu zapewniał deputacyę kupców, że sprzeciwi się wszelkiemu zamachowi na konstytucyę.

Wersal 3 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu odczytał minister wojny dekret, który cofa projekt ustawy przez jego poprzednika wniesionej a tyczącej się sztabu głównego i zapowiada przedłożenie nowego projektu.

Londyn 4 grudnia Bióro Reutera donosi z Washingtonu: Według sprawozdania sekretarza spraw skarbu, dochody z cła za r. 1877 wykazują w porównaniu z rokiem poprzednim ubytek 17,115,491 dolarów. Dochody na r. 1878 obliczone są na 265 milionów, rozchody na 232 mil. Gdy na umorzenie długów potrzeba 35 mil., przeto wyniesie niedobór 2 miliony. Sherman zaleca, aby kapitał i procenta wszystkich bonów wypuszczonych od d. 12 lutego 1873 płacić złotem, jeśliby srebro nie zostało przyjętem za prawny środek wypłaty.

San Sebastian 3 grudnia. Deputacya prowincyi Guipuskoi została rozwiązaną i na jej miejsce ustanowioną tymczasowa deputacya.

Nie wiemy, co bardziej podziwiać w programie obszerniejszego komitetu wyborczego lwowskiego, podanym powyżej przez naszego korespondenta, czy napuszystość formy, czy czczość treści i płytkość poglądów. W motywach i w punktach programu znalazły miejsce wszystkie komunały, któremi ludzie nie umiejący sformułować myśli politycznej, a chcący zawsze coś powiedzieć, karmią publiczność. Powołano się w nim na nieistniejący adres sejmu galicyjskiego i odrzucono z góry wszelkie ulgi, oraz uznanie praw narodowości polskiej, gdziekolwiekby to nastąpiło z wspaniałomyślnością i z lekkiem sercem. Łatwo przychodzi pewnym ludziom u nas poświęcać nie tylko teraźniejszość, ale nawet przyszłość, byle szumny postawić program.

Ale szafowanie ulgami i ustępstwami, o których nikomu się nie śni, i zanim zaświtała ich nadzieja, jest już nie szalbierstwem, nie lekkomyślnością, ale idiotycznem przedrzeźnianiem niedoli narodu. Jaki program polityczny, tacy też i ludzie polityczni a raczej niepolityczni, kandydatami. Program ten nic nie zmieni w położeniu, doda tylko jedną śmieszność więcej do tych, któremi odznacza się bezsilna dotąd agitacya. Ma on jednak dobrą stronę, bo nicość jego przemawia wymownie za roztropnem zachowaniem się delegacyi naszej, świadczy, że agitacya krom frazesów nie umie się na nic innego zdobyć, a że wszystkie jej zarzuty niezdolne są postawić praktycznego politycznego programu, któryby nie wywołał uśmiechu politowania na ustach rozumnych ludzi.

Kuryer Warszawski dowiaduje się o ważnej wiadomości dla przemysłu gorzelnianego w Królestwie Polskiem, który z powodu wygórowanego opodatkowania bardzo w ostatnich czasach ucierpiał, co szkodliwie oddziaływało na wszystkie ekonomiczno-rolnicze stosunki kraju. Otóż *Kuryer* pisze, że w sferach urzędniczych podniesioną podobno została myśl rozciągnięcia na Królestwo Polskie ulg, jakie istnieją w cesarstwie co do spirytusu wywożonego na sprzedaż za granicę. W cesarstwie kaucye nie potrzebują być składane w gotówce, oraz potrąca się tamże znaczny procent na wyschnięcie i rozlanie w czasie transportu.

W Petersburgu oczekują rychłego powrotu cesarza Aleksandra; mniemają, że czeka on tylko na upadek Plewny, aby przybyć do stolicy. Wieść o ogłoszeniu konstytucyi rozpowszechniona w całem cesarstwie, poprzedza powrót Cara.

Udział Serbii w wojnie nie jest już tajemnicą, świadczy o tem umieszczona między depeszami przemowa ks. Milana do wojska. Nota angielska wysłana do Belgradu, o której wspomina depesza, nie powstrzyma działania Serbii, a nawet p. Ristić postanowił nie odpowiadać na nią. Jednocześnie donoszą do *Polit. Corr.*, że ajent serbski w Konstantynopolu p. Kristicz, zaniósł do Porty zażalenie z powodu ciągłego naruszenia granicy przez wojska tureckie; minister spraw zewnętrznych Serwer basza miał odpowiedzieć dość szorstko i stanowczo. Co się tyczy odmowy ze strony Serbii płacenia haraczu, tej nie było, albowiem Porta dotąd nie nagliła o wypłatę. Serbia ma rozpocząć kroki nieprzyjacielskie 13go bm.

Upadek Plewny oczekiwanym jest co chwila, mianowicie w Rosyi. Powołanie zaś jenerała Ignatiewa do głównej kwatery tłomaczą w ten sposób, że po rozegraniu partyi pod Plewną, rozpoczną się układy pokojowe w ten lub ów sposób. Dzienniki rosyjskie zajmują się już gorliwie warunkami pokoju. *Gołos* żąda miliarda rubli indemnizacyi za koszta wojenne, mówiąc, że skoro Turcya ma pieniądze do prowadzenia wojny, powinna je mieć także do zawarcia pokoju. Jenerał Ignatiew zaś, który zna stan finansów tureckich, nosi się z inną myślą; chce on, aby Turcya odstąpiła Anglii wyspę Kretę, w zamian czego Anglia spłaci ów miliard rubli kosztów wojennych. Dalsze warunki mają być: autonomia Bułgaryi i sprostowanie terytoryalne na korzyść Rosyi w Armenii.

W Konstantynopolu wojują znowu groźbą rozwinięcia sztandaru proroka. Posłowie zagraniczni mieli znowu poczynić kroki w celu odwiedzenia Porty od użycia tego środka.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 5 grudnia. (*pryw.*) *N. fr. Presse* donosi, że stan zdrowia Papieża znacznie się pogorszył. Wczorajszą burzę w Izbie wersalskiej spowodowała nota ogłoszona przez ajencyę Havasa, a zredagowana przez ministeryum (p. Paryż). Cała lewica powstawszy, oczekiwała, aż Ferry zejdzie z trybuny, skończywszy mówić i powitała go podwójnemi oklaskami. Gambetta zawołał: „Francya musi być rządzoną, a nie dowodzoną przez jednego człowieka!" — *Presse* donosi z Jas: Rezerwy rosyjskie w Rumunii wynoszą 300 batalionów.

Paryż 4 grudnia. Ajencya Havasa ogłasza następującą notę: Opinia publiczna słusznie rozdrażniona przesileniem, przez które przechodzimy, z wielkiem zajęciem baczyła na usiłowania robione przez marszałka-prezydenta za poradą obecnego gabinetu a mające na celu utworzenie ministerstwa pojednawczego z łona parlamentu wyjść mającego. Usiłowania te były dotychczas tamowane warunkiem, który chciano stawiać prezydentowi republiki, aby zwołał kongres i przedłożył mu pod obrady ten artykuł ustawy konstytucyjnej, na mocy którego władza wykonawcza za porozumieniem się z senatem może Izbę rozwiązać. Prezydent Republiki mniemał, że warunku tego przyjąć nie może, i że nie może ani praw władzy wykonawczej osłabiać, ani dopuszczać osłabienia prerogatywy senatu.

Wersal 4 grudnia. Ferry odczytał oświadczenie komisyi budżetowej, które mówi, że komisya uchwali podatki jedynie dla ministerstwa parlamentarnego; jeśli budżet nie zostanie uchwalony przed nowym Rokiem, odpowiedzialność spadnie na tych, którzy w sposób niedozwolony przewlekają kryzys. Komisya budżetowa nie przedłoży żadnego sprawozdania, dopóki nie otrzyma ponownego wezwania.

Wersal 4 grudnia. Rénault interpelował w Izbie o notę bióra Havasa, skoro żaden członek lewicy niemiał misyi rozbierania wzmiankowanych warunków. Prezes Grevy mówi, że on sam powołany był do Mac-Mahona, gdzie nie przemawiał w imieniu większości, do niczego też nie obowiązywał się i nie stawiał żadnych warunków co do utworzenia gabinetu.

Wersal 4 grudnia. W dalszym ciągu obrad Izby Baragnon i Rouher biorą oświadczenie Ferrego za sprawozdanie komisyi budżetowej, do odmowy budżetu zmierzające i domagają się rozpraw nad tym przedmiotem we czwartek. Gambetta odpowiada: Komisya budżetowa jako mandataryusz większości, działa prawnie i parlamentarnie; oświadczenie Ferrego nie jest wcale sprawozdaniem komisyi; we czwartek przedłożone będą wszystkie sprawozdania, a komisya budżetowa powie krajowi, że nie wypuści z rąk jego pieniędzy, dopóki przed wolą jego nie uchylą głowy. Rouher wnosi, aby wezwać komisyę budżetową do spiesznego zdania sprawy i do naznaczenia rozpraw na czwartek. Prezes Izby uważa ten wniosek za przeciwny regulaminowi; we czwartek zresztą Izba rozstrzygnie, czy chce nad budżetem obradować. Nagłość wniosku Rouhera została odrzuconą 328 głosami przeciw 197.

Paryż 5 grudnia. Bióra lewicy Senatu wydały notę, w której oświadczają, że żaden z członków lewicy Senatu nie otrzymał misyi, ani też wezwania od Mac-Mahona, aby w imieniu lewicy sformułował warunki dla utworzenia gabinetu parlamentarnego. Członkowie komisyi 18-tu ogłaszają podobną notę z Izby deputowanych.

Rzym 5 grudnia (*pryw.*) Ze źródła autentycznego słychać, że Melegari wystosował w niedzielę równobrzmiące noty do reprezentantów włoskich w Wiedniu i Paryżu z wyjaśnieniami ze względu na mowy miane na obchodzie pamiątkowym Mentany. Do not tych załączone są odpisy mów Cairolego i Venturego, byłego burmistrza Rzymu. Za inne mowy rząd włoski nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Londyn 4 grudnia. Przy sposobności poświęcenia kościoła Chrystusa w Bournemouth, zaszła dziś ze strony konserwatystów demonstracya, przyczem uchwalono adres do rządu z oświadczeniem, że kraj zadowolony jest z zachowania neutralności. Wieczorem odbyło się nowe zgromadzenie, na którem znajdował się kanclerz skarbu.

Londyn 5 grudnia. W uczcie w Bournemouth brało udział 1500 osób, a przewodniczył Drumond-Wolff. Minister Northcote wykazywał w mowie swojej, iż celem rządu jest przywrócenie pokoju i obrona wszędy interesów Anglii. Rząd oświadczył wyraźnie, co do jakich punktów interesa Anglii mogłyby być naruszone. Będzie dla rządu największem zadosyćuczynieniem, jeśli sam jeden albo łącznie z innemi mocarstwami znajdzie środki zakończenia walki, tak, aby honor i obowiązek mogły być zaspokojone.

Londyn 5 grudnia. Bióro Reutera donosi: Toczyły się tu układy względem wypuszczenia w obieg pożyczki tureckiej na podstawie rękojmi przez Chediwa wydać się mającej a za dostateczną uznanej. Pożyczka ta wypuszczoną będzie w Londynie, Paryżu i Bombaju.

Petersburg 4 grudnia. Donoszą urzędownie z Bogoty d. 3 b. m.: Rosyanie umocowali pozycyę Pravez, wysłali z Etropolu kolumnę przeciw wyżynie Greot w tyłach umocowanego stanowiska tureckiego Wraczesz leżącej, która d. 28 listopada była zdobytą. Opuszczoną następnie przez Turków pozycyę Wraczesz zajęli Rosyanie, którzy po niewysłowionych trudnościach wciągnęli działa na góry. Kolumna Pravezu obsadziła d. 1 grudnia pozycyę na górach naprzeciw stanowisku tureckiemu pod Arab-Konak; inna kolumna rosyjska wysłana przeciw Slatycy, obsadziła parów. Niepogoda dokuczliwa, zimno i śnieg naprzemian z deszczem ulewnym a Rosyanie zajmują stanowisko 3400 stóp wzniesione. Stracili oni w czterech dniach 350 ludzi.

Petersburg 5 grudnia. Ponieważ Tunis posyła wojsko w pomiku Turcyi, przeto rząd rosyjski przesłał konsulowi swemu w Tunis rozkaz wyjazdu i przekazania czynności konsulowi niemieckiemu. *Gołos* donosi z Zimnicy o otwarciu kolei żelaznej z Frateszti do Zimnicy d. 13 grudnia, poczem związek z drugim brzegiem utrzymywany będzie na przewozie parowym.

Petersburg 5 grudnia. Donoszą urzędownie z Bogoty d. 4 b. m.: Rosyanie zdobyli w Orhaniu i Wraczeszu niezmierne zapasy broni, nabojów, ciepłej odzieży, żywności, przeszło 10,000 czetwerti owsa i jęczmienia a prócz tego cały park pontonowy z pięciu żelaznych pontonów z kompletnemi należącemi do tego częściami.

Konstantynopol 4 grudnia. Ajencya Havasa donosi z Sofii: Lubo wczoraj Rosyanie odparci zostali z wielkiemi stratami przez Szakira baszę i Mehemeda Alego baszę, ponowili dziś jednak wielkiemi siłami napad na umocowaną pozycyę pod Kamarli.

Konstantynopol 4go grudnia. Parlament otwartym będzie d. 13 b. m. w pałacu sułtańskim mową tronową.

Konstantynopol 5 grudnia. Bióro Havasa donosi: Wedle telegramu z Sofii z dnia dzisiejszego, nowe uderzenie Rosyan na Kamerli w dniu wczorajszym znów zostało odpartem. Rosyanie cofnęli się do swoich linij. Telegram z Szumli z d. 5 b. m. donosi: Turcy opanowali po zaciętym boju Elenę i zdobyli wiele dział, oraz zabrali wielką liczbę Rosyan w niewolę.

Kursa. Wiedeń 5go grudnia. god. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·60.— Renta srebrna 66·90. — Renta złota 74·50 — Losy z r. 1860 112·75. — Akcye Banku Narodowego 806·— — Akcye kredytowe 203·50. — Londyn 119·30. — Srebro 105·75. — Napoleony 9·56½.— Lombardy 76·50. — Losy z roku 1864 135·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 245·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120·25. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 109·50. — Anglo-Bank 90·75. Obligacye indemn. galic. 86·10. — Losy prem. węgierskie 79·80. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 100.50— Akcye kolei półn. zach. austr. 106·75. 6% Listy zast. hipoteczne 89·—.— Marki 58·85. Ruble 121·62. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·-—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 5 Grudnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	120 50	122 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 25	59 50
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 55	5 70
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 55	5 70
Napoleondor „ . „ 1 „	9 45	9 65
Półimperyał „ . „ 1 „	9 60	9 85
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 —	107 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	104 —	105 50
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 50	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	77 50	79 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	83 75	85 25
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	88 25	90 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 25	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 25	98 25
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 25	86 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	244 —	248 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	119 —	123 -
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	20 —	22 50
Wiedeń 4 Grudnia		
5% zjedn. dług państw. bank.	63 70	63 85
5 „ „ „ „ srebr.	66 90	67 10
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 —	103 50
„ „ „ węgierskie	78 40	78 80
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 25
„ „ „ bukowińsk.	82 25	82 75
„ „ „ siedmiogr.	76 —	76 30
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 50	98 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	96 75	97 25
4 „ galicyjskie	77 —	—
5 „ „	83 75	84 60
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 50	95 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 50	— —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 —	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kred. austr. . .	104 50	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 90	139 —
6 „ Banku gal. hipot. .	89 —	89 25
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	302 —	304 —
„ „ „ 1854 .	109 59	109 50
„ „ „ 1860 .	112 75	113 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	122 50	123 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	— —	— —
„ prem. pożyczki węg.	80 —	80 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 —	26 —
„ kredytowe	165 —	165 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 50	92 50
„ księcia Salm . . .	40 50	41 50
„ „ Palffy . . .	27 25	27 75
„ „ Klary . . .	28 50	28 75
„ hr. St. Genois . . .	31 75	32 25
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ Windischgraetz . .	25 50	26 —
„ hr. Waldstein . . .	22 25	22 75
„ hr. Keglevich . . .	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 60	14 80
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	807 —	809
Zakładu kredytowego . .	210 60	210 80
Żeglugi parow. na Dunaju	345 —	347 —
Kolei północ. Ferdynanda	1940	1945
„ rządowej fr. a. . .	263 —	261 50
„ zachod. c. Elżbiety .	160 —	161 —
„ Południowej . . .	77 —	77 25
„ Galicyjskiej	247 —	247 50
„ Czerniowieckiej . .	120 50	121 —
„ Albrechta	26 50	28 —
„ węg. północ.-wschod.	111 —	112 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 —	116 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	114 50	115 50
„ Koszycko-Bogumił. .	100 50	101 50
„ Siedmiogrodzkiej .	103 50	104 —
„ Cisańskiej	175 50	176 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	109 —	109 50
„ Franciszka Józefa .	127 50	128 50
Banku anglo-austryackiego	— —	— —
Zakładu kredytowego węg.	198 25	198 75
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	96 75	97 25
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	69 90	70 10
„ państwowej 500 fr.	152 25	153 —
„ Emisya z r. 1867 .	143 25	144 —
„ południowej 500 fr.	107 50	108 —
„ Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	99 50	100 —
„ „ „ 100 złr. w a.	98	— —
„ „ „ w srebr. 5%	105 80	106 10
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
„ 5% w srebrze . .	— —	87 25
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 50	101 —
„ Emisya II. . . .	99 50	99 75
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	75 90	76 20
„ Emisya z r. 1867 .	75	75 25
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 —	65 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	76 10	76 30
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	87 —	89 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 63	5 64
„ dukat na wagę	5 63	5 64

	płacą	żądają
Napoleondory	09 54	09 55
Suweryny angielskie . .	11 73	11 76
Imperyały rosyjskie . .	09 78	09 80
Srebro	105 45	105 60
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 70	58 80
Rubel pap.	1 21¹⁰	1 22

Lwów 4 grud.

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 52	5 62
„ cesarski	5 57	5 67
Półimperyał rosyjski . .	9 62	9 82
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 21	1 23
Marki (100)	58 30	59 30
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 --	84 75
„ „ „ „ „ 4	78 25	79 —
„ „ Banku hipotecz.	89 15	90 --
Obligi indemn. bez kupon.	85 75	86 60
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	246 —	249 25
„ „ Lwow.-Czern.	119 50	121 50
„ Banku hipot. gal.	— —	243 —

Warszawa 3 grud.

	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 25	— —
„ „ 2ej seryi .	99 25	— —
„ „ kupon . .	177⅓	— —
„ „ nowe .	96 70	97 --
„ „ kupon . .	223⅔	— —
„ likwidacyjne . . .	84 70	85 20
„ kupon . .	002⅔	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	225 —	— —
„ „ „ 1866 „	219 —	— —

Podziękowanie.

Panu **Ludwikowi Kellerowi**, maszyniście przy browarze piwnym w Wojniczu, składam niniejszem podziękowanie za zręczne otworzenie mi kasy ogniotrwałej (do której klucz mi był zaginął) z fabryki Pfaukuche i Scheidler w Wiedniu.

Wincenty Krzemiński,
(2986) c. k. poczmistrz w Wojniczu.

Podziękowanie.

Pogrążony w smutku po utracie mego zacnego ojczyma ś. p. Antoniego Wagnera pensyonowanego podpułkownika wojsk austryackich, zgasłego tak niespodziewanie w dniu 27 listopada, a 29 t. m. pogrzebanego, czuję się w obowiązku imieniem pozostałej wdowy i rodzeństwa, jakoteż braci zmarłego, wynurzyć w rzewnej wdzięczności podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, Reprezentantom władz wojskowych, rządowych i administracyjnych jak i autonomicznych, oraz wszystkim Obywatelom wyznania chrześcijańskiego i mojżeszowego, Kolegom i Przyjaciołom jego, którzy nieuważając na odległość miejsca, licznie się zgromadzili dla oddania mu ostatniej przysługi.

Niepodobna mi przy tej sposobności zamilczeć, ażeby nie złożyć szczerego podziękowania za bezinteresowne zabiegi i starania przy obrzędzie pogrzebowym, a szczególnie Przewielebnemu X. Kanonikowi Szerszeniowi proboszczowi miejscowemu, Wielm. X. Kanonikowi Skrzyńskiemu wysłużonemu Kapelanowi wojskowemu i licznie zgromadzonemu Wielebnemu Duchowieństwu, Wydziałowi i Członkom Towarzystwa Weteranów wojskowych, nakoniec Wmu Dr. Stakiskiemu i Wmu Dr. Krongoldowi za przyjacielskie, gorliwe i bezinteresowne usiłowanie w celu przyprowadzenia zmarłego do życia.

Przejęty wdzięcznością za okazaną nieboszczykowi powszechną sympatyę i uczucie ogółu, wyrażam raz jeszcze wszystkim powyżej wspomnionym najszczersze rozczulone podziękowanie. (2989)

Roman Klein,
c. k. poczmistrz w Podgórzu.

MAŚĆ MADJARSKA,

leczy **radykalnie** wszelkie **rany** i wszelkie inne zewnętrzne cierpienia ciała, jakoto: **gościec, arthrisis** itd. Leczy także **raka.**

Dziękczynienie:

Z długo trwającej i upartej rany wyleczyłam się maścią madjarską. Sława wynalazkowi.

A. Kalmatycka w. r.

Maści madjarskiej nabyć można tylko u p. **Jós. Trauczyńskiego, aptekarza w Krakowie.** (2948)

Mieszkanie

na I. piętrze pod L. 82 przy ul. Wielopole, składające się z 3ch pokoi, przedpokoju, kuchni i spiżarni, z powodu wyjazdu opróżnione, jest do wynajęcia od 1 stycznia 1877 r. (2990-1-3)

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż nabywszy realność w Tarnowie na Zawalu położoną, **„Hotel Londyński"** zwaną, wyrestaurował takową nanowo, zaopatrzył w nowe sprzęty i nową pościel, i taką oddaje ku wygodzie przybywającym do Tarnowa. Ceny umiarkowane są na taryfie w każdym pokoju uwidocznione; z tych podaje się następne: 1 pokój na dole z 2 łóżkami i pościelą 1 złr., taki sam pokój na piętrze 1 złr. 20 ct. na 24 godzin, przez dzień 40 ct., podstajenne od konia za 24 godzin 10 ct.; przez dzień 5 ct.
(2988-1-3) **Haber.**

Adwokatem szczęścia

jest i zostanie przecież **zawsze profesor i badacz matematyki Rudolf Offer w Berlinie, Silbergasse 8.** Chociażby go niewiedzieć jak szkalowano, **ja zawsze i wiecznie będę miał zaufanie do niego.** Pomógł mi

do znacznej wygranej w terno,

za co **mu zawsze wdzięczny zostanę.** (2618)

Palobar. *Jan Sandmair.*

(Zgodnie z prawdą i notaryalnie poświadczone).

Ważna wiadomość! Wojna zimie!

Znaczne wypłaty i późna pora z jednej strony, przepełnione letnią zimą i obecny zastój w handlu, powodują nas do wyprzedania naszego ogromnego składu po *nadzwyczajnie niskich cenach tak, iż zakładu naszego wydatki się zwrócą*, a towar kupiony *darowanym* nazwać można.

Każda pojedyncza sztuka kosztuje tylko 1 złr. 50 c.

1 kaftanik jedwab. męski lub damski, najlep. środek przeciw zaziębieniu, *1 para jedwab. gatek* w najlep. gat.; *1 kaftanik jedwab.* męski lub damski w najlep. gatunku; *4 pary fanelowych zimowych skarpetek* bardzo dobrych; *2 pary damskich fanelowych zimowych pończoch* najlepszych; *1 szal zimowy z wełny owczej* wielki, gustowny i piękny; *1 kapelusz męski pilśniowy*, modny, gustowny i piękny; [illegible] wielki, gustowny i piękny; *1 para trzewików pilśniowych lub sukiennych*, trwale zrobionych i gustownych; [illegible]

Należy zatem korzystać z tej rzadko zdarzającej się sposobności [illegible] wyczerpie.

Adres: **Allgemeine Wiener Wirkwaaren-Fabrik in Wien, Leopoldstadt, Hauptstrasse Nr. 11.** (2768 5-)

Poszukiwane jest mieszkanie

od 1 lipca 1878 r. w Krakowie

z dwoma wejściami, w domu schludnym, suche, ciepłe, na drugiem piętrze, żeby nie mieć mieszkańców nad głową. Przy głównym Rynku lub przy plantacyach. O wiadomość szczegółową, dotyczącą rozkładu, ceny, jakoteż wspólnego porozumienia się, uprasza się pod adresem: *Monsieur Adam Ciborowski, Carrefour de la Croix Rouge, 2, w Paryżu.* (2875-3-4)

Z powodu wyjazdu

są zaraz do sprzedania tanio rądle miedziane, przybory stołowe z nowego srebra, samowar rosyjski duży, bielizna stołowa, maszyna do szycia, lustro lampy itd. Ulica Ś. Anny obok Hotelu Victoria Nr. 198 w dziedzińcu na pierwszem piętrze. (2985-2-3)

Zniżone ceny.

W handlu moim **Nafty i Lamp** przy ul. Floryańskiej pod L. 350 obok apteki „pod Gwiazdą" kosztuje wiadro nafty salon. Nr. I. litr 22 c., Nr. II. nieco żółtawa 21 c.
(2982-2-6) **J. Przeworski.**

Dom piętrowy umeblowany

do wynajęcia w całości lub częściami. — Wiadomość na miejscu, Piasek, ul. Biskupia pod l. 119 obok PP. Wizytek. (2635-13-)

Dom

do sprzedania

natychmiast w mieście pogranicznem, nowo i dobrze zbudowany, z wszelkiemi wygodami, pod korzystnemi warunkami i nadzwyczaj tanio. — Łaskawe zapytania pod lit. **J. K. 100** poste rest. **Biała.** (2933-2-5)

Dobra ziemskie

rozległości 2,400 morgów, w Królestwie Polskiem, o 4. mile od granicy Galicyi odległe, **są do sprzedania lub do zamiany** na dom lub mniejszy majątek w Galicyi. — Wiadomość pod literami **S. J.** poczta **Radłów.** (2814-5-7)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (2482-55-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

Soeben erschien 6. sehr verm. Aufl.: Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 2 fl.

Auch zu haben in der Ordinations-Anstalt für Geschlechts-Krankheiten von **Med. Dr. Bisenz,** Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzens-Ring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird brieflich Correspondenz-Behandelt u. werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum amer. Univers.-Professor a. h. ausgezeichnet. (2839-7-)

„Pochodnie Nerona"

SIEMIRADZKIEGO

wkrótce opuszczą Kraków.

Celem umożliwienia szerszej publiczności obejrzenia tego dzieła, cena wstępu w Niedziele i Święta oznacza się na 15 centów. W inne dnie opłata wstępu jak dotąd.
(2937-3-5)

Wspomniane w kronice „Czasu" litografie wielkich obrazów Altomontego w Żółkwi, przedstawiające odsiecz Wiednia przez Jana III. i tegoż bitwę pod Parkanami i Ostrzygoniem, są do nabycia w *Administracyi „Czasu"*, w księgarniach panów *Gebethnera, Krzyżanowskiego, Himmelblaua*, tudzież w handlu pp. *Kutrzeby i Spółki* po **2 złr. w. a. za sztukę.** (2911-2-3)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje **Asygnacye kasowe** na

$6\frac{1}{2}\%$ z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

(2510-53-) **Dyrekcya.**

XV. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza po czternastoletnich korzystnych wynikach także w roku 1878 mianowicie (2876)

5, 6 i 7 czerwca

w Wrocławiu wielką wystawę i targ machin i narzędzi gospodarczo-rolniczych, leśniczych i domowych.

Programów i wszelkich żądanych wyjaśnień udziela podpisany radca gospodarczy **Korn**, Gr. Feldstr. 11b, który zgłoszenia najpóźniej do **ostatniego marca** przyjmuje.

Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Wrocław, 3 grudnia 1877 r.

Przewodniczący wrocławskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego

R Seifert. **W. Korn.**

Nieprzemakalne płaszcze z bai i materyj bajowych

dla mężczyzn i kobiet praktyczne w mieście i w podróży, ciemne lub brunatne.

Lekki płaszcz do polowania lub podróży, z kapturem	złr.	10·50
Ciężki " " " " "	"	16·50
Ciepły i dobrze watowany mężykow z kapturem, z dobrej bai fabrycznej	"	16·—
Takiżsam z najlepszej materyi myśliwskiej lub sukna myśliwskiego	"	20 do 22
Gustowny i bardzo piękny mężykow damski	"	12 do 14
Ciepły damski mężykow	"	16 do 20

Wszelkie rodzaje styryjskiej fabrycznej i chłopskiej bai, dobrych styryjskich materyj wełnianych, zupełnie nieprzemakalnych, po najtańszych cenach rozsyła za zaliczką należytości (2878-1-8)

Skład sukna J. Günzberg w Gracu (w Styryi).

C. kr. austryac. i kr. węg. uprz.

WYCIĄG Z KORZENIA ŁOPIANU

i esencya z łopianu,

jedynie prawdziwe i czysto wyrabiane polecam Szan. Publiczności do użytku, ponieważ przez uprzywilejowanie dowiedziono prawdziwość i nieszkodliwość tego wyrobu. Obydwie esencye są dotychczas jedynemi pewnemi środkami do odzyskania nowego porostu **włosów** i **brody** tudzież wzmocnienia tegoż a skutek ten zawdzięczyć należy tylko moim szczęśliwym **chemicznym** próbom. Z temi esencyami polecam zarazem tylko u mnie wyrabiane **pomadę i olejek z kory chiny,** które wzmacniają porost włosów, nadają im piękny połysk, niszczą łupież i przeszkadzają dalszemu tworzeniu się tegoż. **Ceny:** 1 flasz. wyciągu łopianu 1 złr., 1 flasz. esencyi łopianu 80 ct., 1 w. słoik pomady z kory chin. 1 złr. 50 ct., 1 mała flasz. 1 złr., 1 flasz. olejku z kory chin. 1 złr., 1 kosmetyk z kory chin. 50 ct., 1 wielka flaszka prawdziwej wody kolońskiej 80 ct., 1 mała flasz. 40 ct.

Wschod. wyciąg z mleka różanego. Cena 1 złr. Uznany w użyciu celem zachowania cery i pewny środek przeciw nieczystościom cery, piegom, plamom wątrobianym, węgrom, liszajom, i t. p. używany szczególnie przez panie. Do szybszego skutku należy do tego mydło z mleka różanego po 30 ct.

Hair-Milkon, mleko odmładniające włosy, posiada cudowną własność, przywrócenia siwym lub szpakowatym włosom swą naturalną barwę, lecz skutek jest widocznym dopiero w 8 — 10 dni. Hair-Milkon polecam jako jedyny i najlepszy środek, który jest całkiem nieszkodliwym i osięga bardzo zadziwiające wyniki. 1 flasz. 2 złr. 50 ct.

Powyższe szczególności ma prawdziwe tylko główny skład rozsyłkowy

J. Paternoss, właściciel c. k. przywileju w Wiedniu Stadt, Spiegelgasse Nr. 8.

Opisy użycia w różnych językach dołączają się do paczki. Zamówienia zamiejscowe wykonane będą za zaliczką pocztową lub nadesłaniem pieniędzy; za opakowanie 10 ct. od flaszki. (2607-4-16)

Składy filialne w **Krakowie** u **Konst. Wiszniewskiego** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt.

Apteka „zum heil. Leopold" w Wiedniu

SCHUTZMARKE — I. PLANKENGASSE 6. WIEN

Stadt, Ecke der Planken- u. Spiegelgasse

FILIPA NEUSTEINA

poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we wszelkich wypadkach sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw są do przejrzenia. Szan. Publiczność uprasza się, ażeby wystrzegała się przed zakupnem złych i żadnego skutku niemających naśladowań i tylko te **środki** za **prawdziwe** przyjmowała, które opatrzone są **moją firmą.** (2597-5-12)

Neusteina ocukrzone, krew przeczyszczające pigułki Św. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytém są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek kosztuje **1 złr.** pojedyncze pudełko **15 ct.**
Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pithy zaszczycone.

Beaume Girome wyborny środek na odmrożenia **60 ct.**

Dr. Callmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom **8 złr.**

Proszek damski, oryentalny nadaje płci gładkości, delikatności i miękości (biały lub różowy) **1 złr.** i po **50 ct.**

Elektro-motoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem **1 złr. 50 ct.**

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieżu **1 złr. 80 ct.**

Dra Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający **2 złr.**

Igliwiowe cygaretka na piersi, najlepszy środek dla cierpiących na astmę. 25 sztuk **1 złr.**

Wyciąg aromatyczny, przeciw gośćcowi, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym **70 ct.**

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy nieżyt pęcherza (śluzotok lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków **1 złr. 60 ct.**

Krople na wole używane z najl. skutkiem przec. wzdęciu szyi **70 ct.**

Sztuczny sok preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcaryi, uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach **70 ct.**

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używ. także jako tynktura na zęby i woda do ust **50 ct.**

Cukierki małgorzatki przeciw kaszlowi **30 c.**

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, na głuchotę, szum w uszach itp. używa się ze skutkiem **70 ct.**

Pasta do zębów Odontin, czyści brzydkie zęby że się stają białe **70 ct.**

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza zaraz najmoc. migrenę i ból głowy **1 złr.**

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym, piegom, nadaje płci koloru róży i lilij **złr. 1·50** i **80 ct.**

Royera maść hemoroidalna poleca się najmocniej na wszyst. cierpienia hemoroid. złr. **1·60.**

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg **50 ct.**

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło **25 ct.**

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby **25 ct.**

Storax-Creme, cudo skutkujące na wszystkie słab. skórne **80 ct.**

Papier Wlinsi, przec. katar. w piersiach i szyi i grypie **złr. 1·20**

Dr. Heidera proszek na zęby 35 c.

Zgęszczone mleko szwajcarskie po 55 c., Mączka dla dzieci Nestla po 90 c., Dra Göllisa proszek na trawienie po 84 c., Woda anaterynowa do ust, Poppa 1 złr. 40 c., Wyciąg mięsny Liebiga 80 c., ¼ funta. Dra Pfeffermanna pasta na zęby po 1 złr. 25 c., Polta pomada rezedowa po 1 złr. 50 c., Dra Browna pomada do konserwowania włosów po 2 złr, znajdują się zawsze świeże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek, pomad, itp. pierwszych firm paryskich. Czekolady Compagnie française po 60 ct. do 3 złr. funt, prawdziwa herbata moskiewska 1 złr. ¼ funta. Skład wszelkich instrumentów do użytku leczniczego, jako to: enemki, wstrzykawki, bandaże najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych

Polecam Szan. Publiczności leki w ocukrzonéj formie mianowicie: chininę, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rabarbarum, dwuwęglan sody, magnezyę itp. po najtańszych cenach. Znane specyfika w farmacyi francus., angiel., ameryk., niemiec., szwajcar. i austr. zawsze na składzie.
Wysyłam za zapłatą w gotówce lub za zaliczką i opuszczamy odbiorcom hurtownym znaczny rabat.

NOWA PRACOWNIA

sukien, strojów i wszelkich robót damskich

przy ul. Gołębiej wyższej pod L. 168.

Podpisana ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości Szanownej Publiczności, że z dniem (2857-3-3)

1 grudnia 1877 r.

otwiera pracownię, w której przyjmowane będą **wszelkie roboty damskie,** a mianowicie **suknie, okrycia** letnie i zimowe, **suknie balowe** z całym assortowanym przyborem balowym, które to z wszelką akuratnością w jaknajkrótszym terminie wykonane będą, podług najświeższych mód krajowych i zagranicznych — z uwagą na ceny umiarkowane.

Julia Stępińska.

Syrup biały piersiowy

Dra Walthera w Dreznie

najlepszy środek na długotrwały kaszel, zaflegmnienie, duszność, plucie krwią, koklusz, chrypkę, szczególniej po szkarlatynie i odrze, po użyciu kilku łyżek natychmiast ulgę sprawia.

Jedynie prawdziwy w aptece p. **Stockmara w Krakowie.**

Cała flaszka 2 złr., pół flaszki 1 złr. (2891-3-10)

LOKAL PARTEROWY

w domu pod L. 450 Dz. I. przy ul. Mikołajskiej, obecnie przez **Bazar** zajmowany, będzie od dnia 1go kwietnia 1878 r. do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u właściciela domu **Stanisława Biesiadeckiego** obecnie aż do 7go b. m. tamże na dole, zaś zwykle w Jaśle (ostatnia poczta Jasło) zamieszkałego. (2984 2-2)

Bez cylindrów!

Cesars. królew. wyłącz. uprzyw.

GAZOWE oświetlenie

bez zakładania rur, bez przyrządów. Wszędzie bez żadnego przysposobienia natychmiast do użycia. Taniéj jak nafta. Większa siła światła niż gazu.

Lampy, świeczniki, latarnie itp.

przyrządy do gotowania,

lampy do szabaśników.

J. Ohnstein & Co.

W WIEDNIU. (2866-4-4)

Fabryka i główny skład:

am Heumarkt, Lagergasse Nr. 8.

Cenniki darmo i opłatnie.

Bez knotów!

Ogłoszenie.

Przy kopaniu fundamentów w domu pod L. 109 przy ulicy Grodzkiej znaleziono ukryte w kanale **dwie bryły ołowiu** ważące około 5 cetnarów metrycznych.

Właściciel znalezionego ołowiu może takowy w przeciągu roku od zarządcy domu odebrać. (2942-2-3)

Kraków dnia 1 grudnia 1877 r.

Zakopane.

W dobrach Bar. Eichborna jest w hutach od 1go Stycznia 1878 r. na lat trzy a względnie na dłużej **do wydzierżawienia propinacya razem z restauracyą, zajazdem mieszkaniem dla restauratora i 5ma gościnnemi pokojami, rzezalnią itd.** za cenę 600 złr. a. w. rocznie w ratach kwartalnych wypłacalną i kaucyą 200 złr. Mający chęć wydzierżawienia zechcą się zgłosić do Zarządu dóbr Zakopane. (2934-3-3)

Podarek na gwiazdkę.

Niezbędne dla gospodarstwa domowego.

Familijne wagi kuchenne z klapsydrą.

Ozdoba każdej kuchni. Trwale i gustownie zrobione, na 15 kilogr. lub 26 wied. funtów, rozdział na kilo i wagę wiedeńską, sztuka po 8 złr.

C. k. uprzyw. fabryka wag pomostowych

C. Schember & Söhne,
w Wiedniu, I. Kärntnerring 1. (2865-7-15)

FABRYKA KAROLA MINTERA W WARSZAWIE

ulica Smolna L 12,

ma **stałą** do wiosny i na dłużej **robotę** dla zdatnego **Konwisarza,** oraz poszukuje **Odlewaczy, Bronzowników i Cyzelerów.** — Wiadomości udziela i interesantów objaśnia Księgarnia *D. E. Friedleina* w Krakowie, w Rynku głównym. (2841-3-3)

Dla cierpiących na żołądek!

Oriovac (podziękowanie dawniejszéj daty). Przysłane mi na próbę przeciw **czteroletniemu kaszlowi żołądka, piersiowe cukierki słodowe Hoffa** sprawiły tak **niezwykłą dobroczynną ulgę,** że uważam za miłą powinność upraszać Pana ponownie o przysłanie 6 paczek. (2476-8-12)

Jerzy Badallic,
c. k. emerytowany major.

Do c. k. nadwornéj fabryki wyrobów słodowych w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.

W KRAKOWIE składy u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Konstantego Wiszniewskiego, Jana Janigi, Wilh. Fenza i C. W. Kohlera; w DROHOBYCZU u L. Dobrzynieckiego aptek.; w RZESZOWIE u J. Scheittera i Spół.; w STANISŁAWOWIE u Ferdynanda Stechera; w TARNOWIE u W. Müldnera i Spół.

Molla Proszki Seidlickie.

WARNUNG. — A. Moll, K. K. Hoflieferant, Wien, Tuchlauben 9

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WÓDKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., *x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann.

SYROP PAGLIANO,

wprost z Florencyi sprowadzony, z powodu swego krew czyszczącego skutku ogólnie znany.

1 flakon 1 złr.; 1 szkrzyneczka z 12 flakonami przesyła się opłatnie za nadesłaniem 10 złr. przekazem pocztowym.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,**
(2509-25-) Tuchlauben Nr. 9.

Czcionkami Drukarni „CZASU."

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.